Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 199.
Telefon Administracyi 1209.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 5 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1034. Lwów, wtorek dnia 10. grudnia 1912. Rok II.

Lwów, 10 grudnia.

Kalendarzyk:

Dziś (10 grudnia): rzym-kat. N. M. P. Loret. — gr.-kat. Jakowa.

Wschód słońca o g. 7·10 rano, zachód słońca o g. 3·23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pochmurno, niepewnie, ciepłota spada, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Gal. zachodnia: Zmiennie, później coraz pochmurniej, niepewnie, połudn. mierny wiatr.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Doc pryw. Uniw. dr. A. Chybiński: „Podstawy współczesnej kultury muzycznej“. Zakład fiz. Uniwers., ul. Długosza 8 o godzinie 7 w.

Uniwersytet ludowy: Red. Hankiewicz: „Powstania polskie a doba obecna“, w stow. kolejarzy o godz. 7·30 wieczór.

Red. Kon: „Japonia“, w stow. murarzy o godzinie 7·30 w.

REZOLUCYA.

Lwów, 10 grudnia.

✠ Przemówiła najwyższa instancya w sprawach polityki narodowej, Rezolucya Koła sejmowego jest drogowskazem dla społeczeństwa, jest punktem stałym, w którym skupiają się wszystkie dotychczasowe usiłowania oryentacyjne i z którego wypromieniować musi na najbliższą przyszłość praca i akcya.

Potrzeba takiego punktu stałego była piekąca. Bo aczkolwiek olbrzymia większość społeczeństwa polskiego bezpośrednio po skomplikowaniu się sytuacyi na terenie międzynarodowym zdała sobie doskonale sprawę z powagi położenia i instynktownie dała wyraz trafnej oryentacyi politycznej to jednak nie obyło się — jak to zresztą w tak zróżniczkowanem społeczeństwie jest naturalne — bez prób odchylenia się od tego jedynego stanowiska, jakie naród polski zająć obecnie może i musi. Zbyteczne jest obecnie, kiedy mamy już rezolucyę Koła sejmowego, skupiającą cały naród pod jeden sztandar oryentacyjny, przypominać i wytykać, które to sfery sprawiły społeczeństwu niespodziankę nieudałemi próbami przemycenia „oryentacyi“, mogących fatalnie odbić się na położeniu narodu i zepchnąć go na bezdroża.

Obecnie rekryminacye te nie są już na miejscu.

Obecnie *wszystkie*, wszystkie bez wyjątku polskie stronnictwa narodowe (nie wyłączając socyalistów, choć w sejmowem Kole nie reprezentowanych) w sprawie położenia międzynarodowego i jego ewentualnych następstw stanęły na *jednej platformie*, zgodziły się na wytyczne, zawarte w rezolucyi Koła sejmowego.

Obecnie więcej bruździć nikomu nie wolno! *Naczelne zasady polityki polskiej, wypowiedziane w rezolucyi, obowiązują wszystkich.* Ustać powinny wszelkie próby dezoryentowania społeczeństwa specyalnemi „oryentacyami“, wylęgłemi czy to w mózgach jednostek, czy biurach partyjnych, czy konwentyklach grupowych.

Obecnie każda taka próba, wszelkie zakusy postronne, napiętnowane być muszą jako zdrada narodowa, jako wyłamanie się z pod karności i solidarności społeczeństwa, jako opuszczenie sztandaru w chwili poważnej, przełomowej.

Do czegoż rezolucya obowiązuje stronnictwa polskie, całe społeczeństwo, od wodza po szeregowca?

Rezolucya zabrania społeczeństwu dawania posłuchu tym, co radziby je skłonić do *porywów nierozważnych*. Każdy czyn lekkomyślny, nie oparty na równowadze siły i zamiaru, narażający — bez gwarancyi lepszej przyszłości — na szwank te dobra, któreśmy mozolną pracą tu zdobyli, jest potępienia godny, winien być wypleniony z programu akcyi narodowej. Pismo nasze jeszcze przed kilku tygodniami, u samego początku dyskusyi publicznej, zakończonej obecnie uchwaleniem wskazań naczelnych przez Koło sejmowe, zajęło identyczne z temi wskazaniami stanowisko i obszernie tłómaczyło, jak należy rozumieć z jednej strony oporne stanowisko wobec podszeptów, doradzających wybuchową politykę rozpaczy, z drugiej strony czynne stanowisko wobec koniecznych przygotowań narodu na wszelką przyszłość.

Rezolucya Koła sejmowego jest potwierdzeniem trafności tego naszego stanowiska. Bo ostrzegając naród przed nierozwagą i lekkomyślnem dawaniem posłuchu nieodpowiedzialnym czynnikom, prącym do nieobliczalnych w następstwach wybuchów — kładzie jednocześnie nacisk na „ciągłą i spokojną pracę nad skupieniem i rozwinięciem własnych sił moralnych i fizycznych“, których celem jest „przygotowanie społeczeństwa polskiego na sprostanie zadaniom narodowym, wobec jakich w biegu wypadków stanąć możemy“.

To przecież jest zupełnie wyraźne. Chyba bezrozum lub zaślepienie partyjne nie zechce uznać wagi tych słów! Ciągłość pracy, niezmąconej nierozważnymi wybuchami, spokojnej, obejmującej zarówno moralną jak i fizyczną stronę życia społeczeństwa, akcentuje rezolucya Koła sejmowego z całym naciskiem. Pracę tę uważa za środek, wiodący do celu: jest nim przygotowanie społeczeństwa na ewentualność przyszłych wypadków, wobec których możemy stanąć... I tu również rezolucya Koła sejmowego wypowiada to, czemu pismo nasze dało wyraz, na czem swe stanowisko i wywody oparło. Obecnie stanowisko to nasze podniesione zostało uchwałą Koła sejmowego do znaczenia ogólnie obowiązującego dogmatu narodowego.

Stwierdziwszy jasno i niedwuznacznie naczelne zasady *wewnętrznej* polityki narodowej polskiej w obecnej chwili, przechodzi rezolucya na pole naszych stosunków *zewnętrznych* i stwierdza, że „wszyscy Polacy, państwo to zamieszkujący, zgodni i zjednoczeni są w gotowości“ spełnienia obowiązku wobec państwa i monarchy.

Wraz z uchwaleniem rezolucyi Koła sejmowego, znika naniesiona skądinąd w kraj nasz „oryentacya“, która żadnych nie wnosząc pozytywnych danych na przyszłość, chciała zmącić nasz stosunek do państwa i monarchy, który — jak rezolucya się wyraża — „w naszej ciężkiej doli uznał nasze prawa narodowe i stale nas obdarza swojem zaufaniem“.

W tym kierunku, jedynie *w tym* kierunku działać więc ma Rada narodowa, którą Koło sejmowe upoważnia do dalszego działania i wydania odpowiedniej odezwy.

I to jest trzecia część uchwalonej wczoraj rezolucyi. Po pierwszej, normującej wewnętrzne stanowisko narodu, drugiej, stwierdzającej zewnętrzny charakter postawy narodowej, trzecia, obejmująca samą akcyę. I podobnie jak dwie pierwsze części rezolucyi obowiązują wszystkie stronnictwa polskie, całe społeczeństwo — tak samo wyznaczają też granice i charakter akcyi, którą Rada narodowa ma w przyszłości zainicyować. Tylko w ramach tych granic i tylko o takim charakterze, jaki przepisuje rezolucya, może być wszelkie działanie Rady narodowej

Mimo swej krótkości, aforystyczności niemal, w jakiej jest wystylizowana rezolucya — obejmuje ona całokształt spraw, obecnie zaprzątających umysły, od najbardziej „białych“ po najbardziej „czerwone“. Nieodpowiedzialne czynniki i tu i tam z chwilą uchwalenia rezolucyi obowiązującej wszystkie odłamy społeczeństwa, zorganizowane na podstawie przynależności partyjnej, tracą racyę bytu, racyę wtrącania się z swemi radami i swem widzimisię do spraw, obecnie ustalonych.

Jedna platforma dla całego narodu — jedna, zwarta, skonsolidowana akcya!

To jest też najbliższem zadaniem tych, w których ręce złożone zostało wykonanie uchwalonej wczoraj rezolucyi.

Bo aby rezolucya nie pozostała tylko papierową uchwałą, nie wystarczy, że jej się poddadzą reprezentanci wszystkich stronnictw, że ją zgodnie uchwalili i posłowie na Sejm wszystkich obozów i posłowie do parlamentu wszystkich odcieni. Ona musi być też wykonana.

Tylko w *wykonaniu*, w urzeczywistnieniu, w wcieleniu w wartości realnej, nabierze rezolucya Koła sejmowego mocy.

Jeśli rzeczywiście nastąpi konsolidacya społeczeństwa na tle tych zasad, które wypowiada rezolucya, jeśli rzeczywiście ustaną próby wywoływania porywów nierozważnych, a pocznie się ciągła i spokojna praca przygotowawcza na przyszłość, jeśli rzeczywiście ustaną próby zamącania stosunku narodu naszego do państwa, jeśli rzeczywiście w tym kierunku pójdzie praca Rady narodowej — wówczas rezolucya nabierze mocy, stanie się elementem siły.

Bo — a zdać sobie z tego trzeba doskonale sprawę — rezolucya sama jest tylko manifestacyą woli a nie jej przejawieniem w czynie. Między oświadczeniem zaś woli, a jej faktycznym przejawem ściele się daleka w czynie droga.

Tylko wtedy z rezolucyą liczyć się będą ci poza granicami kraju, do których dotrze, jeśli w ślad za słowami pójdą czyny, jeśli w ślad za ogłoszeniem jednej platformy pójdzie jej przeprowadzenie w rzeczywistości.

Rezolucyę czytać będą nietylko w kraju, ale i poza granicami, nietylko w prowincyach monarchii i jej stolicy ale i poza granicami monarchii... Rezolucya przypomnać będzie jednym spełnione już obowiązki wobec narodu polskiego i konieczność pełnienia ich na przyszłość; dla drugich stanowić będzie „memento" na przyszłość, przemówi do rozumów i zaapeluje do ocknięcia się na fałszywych drogach...

Lecz będzie uchwalona wczoraj rezolucya tem wszystkiem tylko wtedy, jeśli realizacya przez społeczeństwo zawartych w niej wskazań odbierze jej charakter „papierowy", a przeobrazi ją w element siły realnej.

POWRÓT DO NORMALNEJ TEMPERATURY.

Lwów, 10. grudnia.

(#) Dwie zmiany personalne, ustąpienie dwu austryackich dygnitarzy wojskowych, ministra wojny Auffenberga i szefa sztabu generalnego Schemuy, rzecz, która w czasach normalnych byłaby czysto wewnętrzno-austryacką, znajdującą odgłos w prasie zagranicznej zaledwo w kilkuwierszowych notatkach, dziś jest pierwszorzędnym wypadkiem europejskim. Już to samo bowiem, że najważniejsze w przesileniu teraźniejszem mocarstwo, Austro-Węgry, nie waha się w takiej chwili przed zmianą dwóch najważniejszych dygnitarzy wojskowych, dowodzi, że niesłusznieby je posądzano o zamiary wojenne.

O przyczynach rzeczywistych ustąpienia generałów Auffenberga i Schemuy z dotychczasowych stanowisk prawdopodobnie się nie dowiemy, w każdym razie nie tak prędko. Ale już i to nie jest do zlekceważenia, że opinia publiczna u nas i w Europie uważała ich obu za przedstawicieli i przewodników partyi wojennej. Rząd o tem wiedział, a zatem wiedział również, iż ich dymisyę, choćby w istocie z przyczyn zupełnie innych, będzie się tłómaczyć jako objaw jego tendencyi pokojowych, a skoro pomimo to nie odroczył jej na czas pewien, to znaczy, iż podobne tłómaczenie jego zamiarów nie byłoby mu nieprzyjemne.

W każdym razie, jeżeli dzisiejsze dymisye mówią, że „Austrya chce pokoju", to dodają także „ale nie za wszelką cenę". Takie znaczenie ma upatrzenie następców na opróżnione stanowiska, szczególnie mianowanie ponowne szefem sztabu generalnego gen. Hötzendorfa, który ustąpił mniej więcej przed rokiem z powodu swoich wojennych tendencyi względem Włoch. Dziś o zatargu wojennym z Włochami niema ani mowy, ale gen. Hötzendorf był tak samo zwolennikiem radykalnego załatwienia się z Serbią, gdyby zanadto brużdziła. A zatem zmiana, o której doniosły dzisiejsze telegramy, oznacza jakby odwrócenie frontu austryackiego z północy na południe i da się streścić w następującem zdaniu: Wojny z Rosyą i wojny europejskiej prawdopodobnie — więcej niż prawdopodobnie — nie będzie, za to Serbia, jeśli w niej nie weźmie góry rozum polityczny, może mieć wojnę i to nawet do kilku dni.

Chociaż już takie zlokalizowanie konfliktu byłoby pocieszające, to jednak wolno przypuszczać, że nawet do takiej miniaturowej wojny nie przyjdzie. Wynik jej bowiem byłby niewątpliwy, a niema się prawa twierdzić, że wojna bałkańska zawróciła Serbom głowę aż do nieprzytomności i że nie cofną się, zobaczywszy, iż są odosobnieni, ale pójdą na oczywiste samobójstwo. Mocarstwa im ułatwią zresztą honorowe wycofanie się, jak świadczy inny z dzisiejszych telegramów, że sprzymierzeniec Austro-Węgier, Włochy są za udzieleniem Serbii handlowego portu nad Adryatykiem. Ponieważ zaś Serbia i tak przyrzekała portu swojego nie obwarowywać, więc różnica schodzi dla niej, ale nie dla Austryi, prawie tylko do kwestyi formy, dla której nie warto narażać się na karkołomną awanturę.

Na każdy jednak sposób, jak się Serbia zachowa, ogólno europejska sytuacya dzisiaj jest wybitnie pokojowa, a odźwierciedleniem jej jest łatwość, z jaką Austro-Węgry zgodziły się na konferencyę ambasadorów, na wybór Londynu, jako jej miejsca obradowania, a teraz podobno się zgadzają na odbycie jej gdzieindziej, mianowicie w Paryżu i to pod przewodnictwem francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Poincarégo, który dotychczas nie miał zbyt wielkich sympatyi w Austro-Węgrzech.

W pokojowe więc usposobienie po stronie austryackiej uwierzono wszędzie, a uwierzono nawet w kołach finansowych, o czem mówi udzielenie im pożyczki w kwocie około 250 milionów koron przez amerykańskie konsorcyum bankowe, bo nie powierza się swoich pieniędzy komuś, co chce się zaplątać w awanturę, której końca i wyniku nikt nie jest w stanie przewidzieć. Jest to pożyczka wprawdzie trochę egzotyczna, ale dziś, jeżeli się nie chce zaciągnąć pożyczki wewnętrznej, to musi się sięgnąć aż do Ameryki, bo tam jeszcze tylko jest gotówka, gdyż główny bankier świata, Francya, gdzieindziej zaangażowana jest finansowo.

A zatem bardzo wzburzony do niedawna i bardzo zaogniony organizm europejski uspokoił się znacznie i wrócił niemal do temperatury normalnej. Pozostało jeszcze tylko jedno małe i lokalne ognisko zapalne, tj. Serbia, ale i tu pokaże się zapewne w najbliższych dniach, czy przy wyleczeniu jego nie obejdzie się bez — operacyi.

WIEŚCI Z DALEKIEGO WSCHODU.

Lwów, 10 grudnia.

(*b.*) W chwili obecnej, w okresie zdenerwowania powszechnego i uporczywie raz po raz zrywających się alarmów wojennych, uwaga świata politycznego skupiła się przedewszystkiem na stosunkach bliskiego Wschodu, rozgrywają się tam bowiem zdarzenia w których następstwach zdenerwowana opinia publiczna uporczywie przez czas pewien dopatrywała się zaczynu powszechnej burzy wojennej.

Natomiast daleki Wschód odgrywa obecnie rolę czynnika stanowczo pokojowego. Republika chińska jest jeszcze wciąż pogrążona w zakresie konsolidacyi, mimo tego jednak, że nie zdolna jest jeszcze obecnie do jakiegokolwiek ekspansowania, niemniej dzięki naprężeniu stosunków, jakie zapanowało między nią a Rosyą, odgrywa niejako rolę synapizmu, nie dozwalającego Rosyi rzucić swe wpływy na szalę polityki europejskiej z taką siłą, jakby to było pragnieniem pewnych sfer rosyjskiego społeczeństwa. Nie od rzeczy przeto będzie powiedzieć słów parę o obecnym układzie stosunków na dalekim Wschodzie.

„Teraz, kiedy Chiny wydzierżawiają dochody swoje rozmaitym konsorcyom zagranicznym, co idzie w parze z udzielaniem różnych koncesyi, Ameryka nie powinna się dać wyprzedzić innym państwom", oto mniej więcej słowa ostatniego orędzia prezydenta Tafta, charakteryzujące doskonale politykę Stanów Zjednoczonych odnośnie do republiki chińskiej. Tę samą dyrektywę względem Chin zachowują i inne mocarstwa, choć może nie tak głośno wyrowiadają się ze swoimi zamiarami. Wszyscy posłowie obcy w Pekingu mają kieszenie wypchane koncesyami czy to górniczemi czy kolejowemi, i śmiało rzec można, że Chiny bardziej niż kiedykolwiek stały się obecnie sferą obcych interesów.

Najbardziej interesowane są oczywiście Rosya, Anglia i Japonia, która wysłała obecnie dwóch członków swego parlamentu dla specyalnych studyów do Pekinu.

Wysłannicy ci jednak zostali przyjęci niezbyt gościnnie przez prasę chińską, która zamiast powitalnych artykułów na sposób wschodni, tu i ówdzie zamieściła nawet groźby, skierowane w stronę wschodniego sąsiada, a chińscy kupcy w Singapore i Hongkong ogłosili bojkot towarów japońskich.

Równie naprężone są stosunki z Anglią, której Chiny nie mogą wybaczyć jej stanowiska w sprawie Tybetu. — Anglia niechętnem okiem widziała gromadzenie się chińskich sił zbrojnych w kraju, z którego liczne przełęcze stanowią tak dogodną drogę do Indyi. Chciała mieć w Tybecie niezależnym teren neutralny, odgraniczający Indye od zakusów rosyjskich. — Mianowanie ponowne Dalaj-Lamy zwierzchnikiem Tybetu pod nominalnem zwierzchnictwem Chin, a temsamem uniezależnienie tej prowincyi jest niewątpliwym sukcesem Anglii. Wpływ ten widać i w tem, że Chiny, nie mogąc utrzymać w ręku rozległych swych prowincyi, za przykładem Anglii udzielają im niezależność. Proces taki dokonywa się obecnie w Mongolii.

Wszystkie te zmiany w wewnętrznym ustroju nieuznanej dotąd przez mocarstwa republiki chińskiej dążą niewątpliwie do skonsolidowania państwa, które wystąpiwszy niedawno dopiero na arenę dziejową z natury rzeczy musi to zasymilować się do nowoczesnego sposobu prowadzenia polityki międzypaństwowej i wewnętrznej. Z największym niepokojem śledzi reformy chińskie oczywiście Rosya, która ma aż nadto wiele powodów obawiania się wzmocnionych racyonalną gospodarką Chin.

Jej zaangażowanie się w polityce europejskiej, jej stosunki wewnętrzne nie pozwoliłyby na skuteczne odparcie ataków, skierowanych na jej południowe granice w Azyi. Z drugiej strony pogotowie, jakie utrzymywać trzeba na tych granicach, oraz niepewność co do tego, w jakim kierunku pójdzie rosyjska polityka Chin, przyczyniają się znacznie do rezerwy a nawet wyraźnie pokojowych tendencyi „Rosyi oficyalnej".

OBLICZE SFINKSA.

(*b*) Stosunki polityczne układają się obecnie w ten sposób, że Rosya zaczyna coraz bardziej interesować sobą Europę, dla której nie przestaje wszakże być niezgłębioną tajemnicą. Oblicze Sfinksa dla mieszkańców Zachodu jest jeszcze zawsze równie zakryte, zarówno zagadkowe, i ta zagadkowość właśnie pociąga umysły ludów kulturalnych, których życie płynie zazwyczaj uregulowanem korytem powolnej ewolucyi społecznej, cywilizacyjnej i kulturalnej.

W Rosyi niema ewolucyi, postęp odbywa się na drodze przewrotów, wstrząsających do głębi organizm społeczny i państwowy, drogą ukazów i rewolucyi, po których tem bezwzględniej panoszy się krwawe widmo reakcyi.

W obecnej sytuacyi politycznej Rosya od-

grywa rolę jednej z głównych sprężyn toczących się wypadków. Nie dziw więc, że oczy wszystkich zwrócone są w stronę północnego niedźwiedzia, którego groźne pomruki ekscytują uwagę Europy.

Ze stosunki rosyjskie są w danej chwili tematem aktualnym i wzbudzającym wielkie zajęcie na Zachodzie, dowodem świeżo wydana w Paryżu przez Flammariona książka*), której autorem jest poseł do drugiej Dumy, Grzegorz Aleksiński. Pierwszy to raz ukazuje się w języku francuskim praca, obejmująca całokształt życia i państwowości Rosyi współczesnej. Dotychczas publiczność francuska znała Rosyę tylko za pośrednictwem korespondencyi i dzieł, poświęconych specyalnie jakiejś poszczególnej kwestyi, czy sprawie życia rosyjskiego.

Praca Aleksińskiego obejmuje wszystkie najważniejsze zjawiska życia Rosyi. Autor przedstawia w niej warunki naturalne w jakich rozwijała się państwowość rosyjska, powstanie monarchii absolutystycznej, tworzenie się umysłowości szerokich warstw ludowych, wreszcie maluje rysy charakterystyczne sytuacyi obecnej w Rosyi, daje bilans jej pracy przemysłowej, uwzględniając zarazem rolę kapitału zagranicznego, kwestyę rolną i powstanie gminy wiejskiej. Specyalny rozdział poświęca autor „nihilizmowi“ rosyjskiemu, o którym tyle się mówi w Europie, a którego istota jest na zachodzie w gruncie rzeczy nieznana i nie może być zrozumiana przez tych, którzy nie znają jego źródeł historycznych i społecznych.

Praca uwzględnia też wypadki świeżo przebrzmiałe, których oficyalna historya nie miała jeszcze czasu zarejestrować. Czytelnik znajdzie w niej oświetlanie powodów wojny rosyjsko-japońskiej, rewolucyi z r. 1905, oraz opis wszystkich okropności reakcyi. Ugrupowanie się klas, ich ideologia polityczna, oraz prądy religijne dopełniają tomu, w którym nie zapomniano również i o najnowszych liczmanach literackich i artystycznych.

Sposób przedstawienia przedmiotu jest czysto objektywny, a obfitość dat i faktów pozwala czytelnikowi wyrobić sobie o każdej z omawianych kwestyi zdanie własne.

W Polsce, gdzie sprawa gruntownego poznania Rosyi jest rzeczą bardzo ważną, książka powyższa powinna znaleźć licznych i uważnych czytelników.

*) Grégoire Alexińskij: La Russie moderne. Paris. 1912. E Flammarion éditeur.

Na giełdzie książkowej.

Tak jak inne dziedziny handlu, tak i książka patrzy z pewną rezygnacyą na zaczynający się ruch przedświąteczny, zdaje się, że wielkiej korzyści z tegorocznej gwiazdki nie będzie... Św. Mikołaj zjawił się jako jej niezbyt dobry prorok i niewiele książek z witryn księgarskich pozabierał. Przygotowania wydawnicze na gwiazdkę są tego roku słabsze, niż zazwyczaj. Na gruncie lwowskim na ich czoło wysuwa się wydawnictwo wszystkich dzieł M o l i e r a w przekładzie polskim znanego piosenkarza B o y a (T. Żeleńskiego), podjęte znacznym sumptem przez Księgarnię Polską. Wydawnictwo w swoim rodzaju jedyne. Cały przekład wyszedł z pod jednego, a bardzo biegłego pióra i przez swą jednolitość nabiera wyjątkowej wartości. Tyle tu na razie ogólnie zaznaczamy, dodając jeszcze, że cały aparat krytyczno-komentatorski wyszedł z pod pióra fachowca, badacza romanistyki dr. Władysława Günthera. W warszawskich wydawnictwach świątecznych do pięknieјszych, przynajmniej pod względem zewnętrznym, liczyć się będą „Wspomnienia“ Wojciecha K o s s a k a, znanego malarza, jako dzieło z przepychem wydane a bogato illustrowane. Bo zresztą wartość ich kulturalna dość przeciętna, czasem nawet niesympatyczna: cóż kogo n. p. obchodzić może, jak się w ciągu lat kształtował stosunek artysty do cesarza Wilhelma, o czem się w tej książce często i gęsto pisze?

Natomiast z radością pewną weźmie każdy do rąk dzieło J. G r a b c a p. t. „R o k 1 8 6 3“. Pierwsza to dopiero jaskółka literatury jubileuszowej, jaka się w r. 1913 rozwinie i dzieje ostatniej walki o niepodległość przypomni. Jest to spory, bogato illustrowany tom, *in quarto* wydany w Poznaniu (nakład Zdzisława Rzepeckiego). Mało gustowna, jaskrawa okładka, nie bardzo zachęca do lektury: ma się wrażenie, że książka, którą taka okładka okryje, będzie jakąś bombastyczną, fałszywie popularną elukubracyą w rodzaju „Dziejów Polski“ Baczyńskiego. Otworzywszy książkę, doznajemy bardzo miłego wrażenia: Jest to rozumne, na najnowszych źródłach oparte zobrazowanie dziejów r. 1863. Krytyka naukowa oceni bliżej i dokładniej wartość książki p. Grabca. Tu tylko tyle stwierdzić trzeba, że pisana jest wzorzystą, niekiedy podniosłą polszczyzną, czyta się bardzo gładko, jak smutną, tragiczną opowieść. Tak jasnego, barwnego i dojmującego opisu walk styczniowych nie mieliśmy. Wartość książki podnosi ogromnie — część illustracyjna. Kilkaset rycin w tekście, kilkanaście na osobnych kartkach. Ryciny przeważnie współczesne i stąd ogromnie ciekawe. Prawie każdy ważniejszy fakt z powstania przedstawia fotografia współczesna lub rysunek, oblicze każdego wybitniejszego działacza r. 1863 wychyla się ku nam z kart tej pięknej książki. Materyał illustracyjny zbierał autor bardzo skrzętnie przeważnie w zbiorach Muzeum Rapperswylskiego. Gdyby nawet książki nie czytać, a tylko wpatrzeć się w te widniejące z każdej ryciny szeregi kosynierów i „drągalierów“, jużby to samo uprzytomniło wszystką wielkość i ofiarność styczniowej rewolucyi.

Do literatury naukowo-podróżniczej należy książka prof. Michała S i e d l e c k i e g o o wyspie Jawie, — do dzieła antologii wybór poezyi erotycznych, ludowych i artystycznych, wydany pod redakcyą Jana Lorentowicza.

Wydawnictwo „Wiedzy i życia“, które już dawno wiedzy o swem życiu nie dawało, wystąpiło świeżo z dwoma tomami (nakład księgarni H. Altenberga). Pierwszy z nich poświęcony metodyce historycznej. Jest to znanych badaczy, Ch. L a n g l o i s'a i Ch. S e i g n o b o s'a, „Wstęp do badań historycznych“. Tłómaczenia dokonała p. Wanda Górkowa, przedmowę napisał prof. St. Zakrzewski. Drugi tom z zakresu filozofii: nową pracę znakomitego uczonego francuskiego, T. R i b o t a, p. t. „Zagadnienia psychologii uczuć“, przełożył H. Świerczewski.

Nakładem księgarni H. Altenberga wyszły dalej nowele Bronisławy J e r e m i p. t. „Tamta“. W „Arcydziełach polskich i obcych pisarzy“, tom 82, pojawił się daleki pogłos jubileuszu K o ł ł ą t a j a: dwie jego rozprawki („Do prześwietnej deputacyi“ i „O sprawach moralnych człowieka“), wydane i objaśnione przez dr. Michała Janika.

(*v*)

Wszyscy nowo przybywający prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści St. Żeromskiego pod tytułem „Wierna Rzeka“.

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 10 grudnia 1912.

47)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Spojrzała mu w oczy mężnie i dosyć szyderczo, powtarzając swoje:

— Chodźmy, bo czas ucieka!

Doktor wzruszył ramionami i wyszedł do gabinetu. Krzątał się tam przez czas pewien, coś otwierał, zamykał, porządkował, — wreszcie stanął w przedpokoju, ubrany w futro i wojłokowe buty. Z za drzwi tego przedpokoju odezwał się do panny Salomei:

— Pani mię literalnie porywa z domu. Jeżeli nas po drodze złapią — zginąłem.

— Wiozę pana do pewnej chorej dziewczyny w żydowskiej karczmie. Nikt o to nie może mieć do lekarza pretensyi, że jedzie do chorego.

— A zapewne! W takich okolicznościach i czasach... Ja wiem, czem to pachnie jeździć teraz nocą na wieś do chorego.

Wyszli cicho, przemknęli się przez sień, w poprzek rynku i temi samemi uliczkami, ciemnemi, jak piekło, dotarli do koni. Na szczęście nikt „cugantów“ nie spostrzegł i nie skradł.

Panna Salomea, uradowana z takiego zbiegu okoliczności, okiełznała konie, nakryła dywanem siedzisko dla doktora i poprosiła, żeby zajął miejsce.

— A służący gdzie? — zapytał.

— Jestem — odrzekła.

— Co takiego? Nie jadę!

— Znowu swoje!

— Przecie pani nie może i nie umie powozić.

— Zaraz pan będzie musiał zaprzeczyć własnym słowom...

Siadła na przodzie i cichaczem, noga za nogą, wyjechała wskroś łąk, zaułkami na przedmieście, a stamtąd w pola. Gnała teraz tą samą, znajomą już drogą. Wesoło pędziła przez las i wertepy. Pan doktor Kulewski, stary kawaler a sławetny „kobieciarz“, usiłował eksploatować tę niezwykłą sytuacyę. To chciał sadowić się na przedniem miejscu, pomagać w kierowaniu końmi, — to wprost zamierzał otulać od zimna swego uroczego woźnicę. Ale woźnica zagroził, że go z sanek wyrzuci i zostawi w lesie wilkom na pożarcie, jeżeli nie będzie przykładnie siedział na miejscu dlań przeznaczonem i dywanem okrytem. W półtorej godziny niespełna sanie dopadły dworu w Niezdołach.

Panna Salomea podjeżdżała z ostrożnością, omijając karczmę i pilnie patrząc, czy we dworze niema gości. Na szczęście ciemno było wszędzie. Stare, wysokie topole huczały głucho hymny, od wczesnego dzieciństwa znane sercu i uchu. Zastukała w szybę. Szczepan otworzył i poszedł pilnować koni zgrzanych, zmydlonych i ziorących parą. Wprowadził je do stodoły i rozkiełznane puścił pod sienne zapole. Przymknął szopę i wrócił do dworu. Doktor zabrał się natychmiast do badania chorego. Opatrzył rany oka i głowy, później na plecach i między żebrami — wreszcie w nieszczęsnem biodrze. Znalazł wrzód ledwie zbierający i zdecydował, że trzeba go przeciąć.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek 10 grudnia: „Zaza“, opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

W środę 11 grudnia: „Jeniec Napoleona“, sztuka historyczna w 4 aktach St. Kozłowskiego.

W czwartek 12 grudnia: „Zaza“, opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

W piątek 13 grudnia: wyjątkowo o godz. 4 pop. „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach Humperdincka.

W sobotę 14 grudnia: o godz. 3·30 „Miód kasztelański“, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 14 grudnia: o g. 7·30 „Zaza“, opera w 4 aktach R. Leoncavalla.

Z teatru miejskiego. Niezwykle zajmująco zapowiada się repertuar przyszłego przedświątecznego tygodnia, gdyż wypełnią go aż trzy premiery, z tego dwie dramatyczne i jedna operetkowa. W poniedziałek 16. bm. (abonament nr. 16) jako dalszy utwór z cyklu Molierowskiego „Mizantrop“, jedno z najgłębszych dzieł wielkiego komedyopisarza. Utwór to ciekawy z tego powodu, że w postaci bohatera Alcesta, przedstawia Molier samego siebie, w stosunku do swej niewiernej żony Armandy Bejare, która swem postępowaniem zatruła mu życie, a która występuje tutaj pod nazwą „Celimeny“. Te dwie główne postacie sztuki, grane za życia Moliera przez niego samego i jego żonę, odtworzą na naszej scenie pp. Chmieliński (Alcest) i Irena Trapszo (Celimena). Bezpośrednio po „Mizantropie“, tj. we wtorek 17 bm. ujrzymy najnowszą operetkę Leona Falla pt. „Kochany Augustynek“ (abonament nr. 17). Treścią jej jest historya o zamienieniu córki panującego księcia z córką jego kamerdynera i wynikających z tego komicznych powikłaniach. Pod względem muzycznym przyznała krytyka wiedeńska „Kochanemu Augustynkowi“ pierwsze miejsce wśród wszystkich dotychczasowych operetek Falla. Główne role w „Kochanym Augustynku“ który od kilku miesięcy nie schodzi z repertuaru w Wiedniu i Berlinie, wykonają na naszej scenie pp. Miłowska, Brzeska, Markowska, Lelewicz, Kuligowski, Solnicki, Zaremba, Kalinowski, Karasiński, Zbucki i inni. Reżyseruje p. Kuligowski, dyryguje p. Lehrer.

Nowe pismo teatralne. W Krakowie wyszedł 1-go b. m. pierwszy numer nowego dwutygodnika, poświęconego sprawom sceny, p. t. „Teatr“. Treść pięknie wydanego, oraz starannie ilustrowanego pierwszego zeszytu jest następująca: Karol Estreicher: Kraków narodowej sztuce. W. B.: O użyciu szminki. A. W.: Zygmunt August. Emil dę Dragoe: Teatr w Rumunii. W. S.: Teatr krakowski. B. Wiosna: Franciszek Villon w teatrze lwowskim. Adam Czerbak: Znaczenie gimnastyki rytmicznej. B. Feiler: Reforma teatralna. M. Kannenberg: Znaczenie teatru amatorskiego.

——

„Ognisko kobiet“ (Brajerowska 14). W czwartek 12 bm. o 7 w. pogadanka „O powstaniach polskich“. Zagai dr. Feliks Peri. Goście mile widziani.

Z Tow. muzycznego. Walne Zgromadzenie członków Tow. muzycznego we Lwowie odbędzie się 18 bm. w sali Tow. Chorążczyzny 7, o g. 6 w.

Mikołaj Hankiewicz wygłosi 2 odczyty pt. „Rewolucyjne znaczenie wojen“ w „Życiu“, stow. pol. akad. mł. post. (Sienkiewicza 9) w czwartek 12 i w piątek 13 b. m. o g. 7 w.

Zebranie Tow. Politechnicznego. Odczyt inż. B. Stefanowskiego: „Pomiar temperatury w urządzeniach technicznych“ w środę 11 bm. Początek o 7 w.

Na **„Dar chełmski“.** Firma „Polonia“ we Lwowie przy pl. Bernardyńskim l. 9 ofiarowała na rzecz „Daru chełmskiego“ 50 procent z rozsprzedaży wydanych przez siebie widokówek „Niedola Polaków w Chełmszczyźnie“ i „Opłatek na Sybirze“.

Wojna w kinoteatrze. „Helios“, artystyczny kinoteatr we Lwowie, ul. Gródecka 2 (dom katolicki) przynosi nadzwyczajnie bogaty program, w którym wyróżniają się dwa obrazy, a to dramat pt. „U wrót śmierci“ i film wojenny nr. 7, przedstawiający fragment bitwy pod Lülle Burgas. — Zdjęcie tego filmu wojennego dokonano z narażeniem życia operatora pod gradem kul i eksplodujących szrapneli, co razem przedstawia grozę dzisiejszej wojny. — Film ten wojenny oglądać można tylko do czwartku 12 bm.

„Tygodnik Ilustrowany“ przynosi w ostatnim zeszycie: A. Marylskiego „Sprawa polska a Prusy“, Z. D. „Sainte Foi o Polsce“, S. Askenazego „Interesa Sułkowskich“, F. Siedleckiego „Reforma teatru Wyspiańskiego“, Or-Ota „Ostatni“, „Wojna na Bałkanach“ (zdjęcia na placu boju, dokonane przez korespondenta „Tygodnika“ p. F. Kupczyńskiego), dział aktualny „Na dobie“ z ilustracyami, „Salon“ przez H. Piątkowskiego, „Mieszaniny literacko-artystyczne“, powieść Reymonta „Rok 1794“, nowela L. Stępowskiego „Baksi Ali Baba-Bey“ poezya, dział rozrywek itp. W tekście kilkadziesiąt pięknych ilustracyi.

——

Głos uczestników powstania z r. 1863. Uczestnicy ostatniej walki o niepodległość narodową, nawiązując do ważnych wypadków dziejowych, które rozegrały się właśnie w dziedzinie polityki, wzywają młodzież polską, aby kierowała się przezornością i roztropnośćią i ostrzegają ją, aby zapał jej szlachetny nie był wyzyskany dla obcych nam interesów, dla spraw obojętnych, a nawet może przez wrogów chytrych. Organizujmy się — powiada odezwa — bądźmy gotowi na każdy moment, kiedy Ojczyzna zawoła. Ale nie idźmy na oślep za każdym, kto sam rwie się do przodownictwa; organizujmy się wszędzie, gdzie tylko żyją Polacy, abyśmy w stanowczej chwili byli gotowi — abyśmy mogli w zwartym szeregu zaważyć na szali wypadków taką siłą, iżby każda potencya, choćby zwycięska, musiała liczyć się z nami. Nie mamy pretensyi — kończy się odezwa — do wydawania haseł narodowi, lub do przewodnictwa w życiu publicznem. Ale dokąd żyjemy, mamy prawo i obowiązek myśleć o sprawie narodowej.

(*v*) **Wojna bałkańska na „śpiewającem przedmieściu“ Lwowa.** Łyczakowski ulicznik, który zawsze i wszystko musi przyoblec w kształt wesołej piosenki, nastroił teraz lutnię na ton tyrteuszowy i śpiewa kuplety o wojnie. Rodzą się one i giną nie doszedłszy rogatki i czasem tylko zasłyszeć można jakiś urwany fragment tej osobliwej poezyi. Nasz reporter zdołał z niej jeden wersel ułowić; opiewa on na popularną dziś nutę „Lachende Liebe“ a brzmi tak

„A na Bałkanie t e r a
J e wojna jak cholera“.

Krótko, jasno i dobitnie!

Wrotki — a T. Z. R. Przedsiębiorstwo, które w pałacu sportowym urządziło tor wrotkowy, ogłosiło na afiszach, iż 10% dochodu prze...

Z TEATRU.

„JENIEC NAPOLEONA“ KOMEDYA HISTORYCZNA W 3 AKTACH STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

Literatura wiadomo, boi się Wielkiego Cesarza.

Nie spojrzała mu dotąd nigdy twarzą w twarz, jak wielka i potężna na przestrzeni wieku. Nazywają to jedni klątwą, inni zaś błogosławieństwem legendy Napoleońskiej, że gdy w milionach serc *l'Impereur* żyje i trwali się w marmurze — to w twórczości europejskiej niema dotąd godnego siebie monumentu. Wielcy i najwięksi przechodzili, spiesznie z cichem słowem niemocy mimo postaci Napoleona i bali się spojrzeć i korzyli się przed wielkością tematu w milczeniu.

Któż-bo nie przechodził?

Szedł Byron i Wiktor Hugo, Heine i Lamartine, Goethe i Hebbel, Tołstoj i Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, a za dni naszych stoją ode zdaleka: Wyspiański i Żeromski.

Zato mali i malutcy pisarze zbyli się bojaźni. Zgiełk nieustanny pod kolumną czynią, zdaje im się, że widzą i że znaleźli ślad Cesarza... w trawie.

Tis done — but yesterday a king, powiedział kiedyś Byron. „Cesarski dyament zczerniał I ledwo szklarzowi teraz się przyda“ dodał inny romantyk.

To są rzeczy dawno wiadome. Najpierw pokazała nam Napoleona powieść kryminalna, za nią poszedł bez lęku dramat salonowy i wszystko inne.

Im dopiero Cesarz dał się obłaskawić!

Legenda Napoleońska jest od tego czasu do wynajęcia! W prawo i w lewo rozdziela szczodrze buławy marszałkowskie każdemu, kto w jej służby pójdzie. Tylko pełną dłonią czerpać z tych jej kapitałów zapału, które ona na zawołanie nieci w milionach serc.

A ktokolwiek zaczerpnie — bezpieczny jest! Będzie to Scribe czy Rostand, Bahr, Nowaczyński czy Gąsiorowski... W cieniu legendy bezpieczny jest i p. Kozłowski. Słabej jego sztuce przecie w Warszawie nikt przyganić nie mógł, bo i jakże przyganiać: Łzą ćmiły się oczy i żywiej biły serca na premierze: przecież cesarz jest na scenie! A jaki uprzejmy i dobrotliwy, ani śladu manii wielkości, żadnej pozy, tak jakby nie był cesarzem Francuzów. Grzeczny i układny dla polskich dam, z każdym chętnie gwarzy, każdej myśli posłuch daje. I tak kocha Polaków... Płyńcie, płyńcie łzy radości... Widocznie to wszystko nieprawda, co tam bają historycy. We wszystkich swych występach dotychczasowych Napoleon bywał skąpy w słowach, ledwo się ukazał już znikał, w sztuce Kozłowskiego całkiem inaczej! Jest uczynny i rozmowny, porzuca marszałków i plany kampanii, aby wieść dyskurs z więźniami i przez cały akt ani na chwilę ze sceny nie schodzić. Zatem *Vive l'impereur!*

Powiadają w Warszawie (sztukę wystawiono w zeszłym tygodniu i w Warszawie) że „Jeniec“ jest lepszy od wszystkich dotychczasowych sztuk Kozłowskiego. I to jest jego główna zaleta. Widzowi lwowskiemu zaś trudno tę zaletę sprawdzić z tej prostej przyczyny, że on tych poprzednich, gorszych... nie zna.

Rzecz się opiera na epizodzie z kampanii pruskiej r. 1809 po zwycięstwie pod Jeną a dzieje się w Berlinie. To malutkie wydarzenie ma się do wielkiego, nieogarnionego tematu tak jak sprawa Gotzkowskiego do Fryderyka Wielkiego w dziele Nowaczyńskiego. Tak jak tam Fryderyka tak tu Napoleona zaprzęga się do pracy nad scenicznem rozwinięciem małej anegdoty i każe mu się w niej brać udział, z tą jeno różnicą że u Kozłowskiego niczego więcej nad anegdotę niema.

W Karolinie Korsakównej, córce sprusaczonego magnata polskiego w Berlinie, kocha się skazany na śmierć przez sądy napoleońskie republikanin hr. Langeron. Gdy Berlin został zdobyty, hrabiemu grozi wykonanie wyroku, tem bardziej, że ciąży na nim pozorny zarzut nowej zdrady: Chciał przekraść się do Warszawy i przewieźć wiadomości o zwycięstwie, aby tam obudzić powstanie i zrehabilitować się w oczach cesarza. Langeron miał przy sobie list dwuznaczny (aby mógł służyć za glejt wobec władz pruskich), inną treść jednak zawierał w tej części, którą rączka Szarloty wypisała cytryną. Cesarz jest zrazu nieubłagany wobec republikanina: pali mu długą perorę na ten temat i otrzymuje w zamian niemniej wyczerpującą odpowiedź od Langerona na temat zdrady wolności. Gdy mu jednak trzy kobiety rzecz, jak się patrzy, wyekspllikowały, uniósł się szlachetnością i wszystkich trzech skazańców uwolnił. (Było bowiem jeszcze dwóch dygnitarzy pruskich, oskarżonych o zdradę stanu).

Do tej krótkiej historyi jest aż dwuaktowa ekspozycya, dająca figurom rozmaitego autoramentu sposobność do zaprezentowania się: v. Ulm, jakiś austryacki dyplomata, który miał ongiś z cesarzem takie samo przejście, jak ci złodzieje czerniowieccy, co niedawno posła w pociągu okradli (historya się powtarza!), marszałek Berthier, książę v. Dalberg, przypominający szlachetnymi porywami analogiczną postać z „Fryderyka Wielkiego“, starsza dama *du dix huitieme siecle*, stary Korczak, przedzierzgający się z prusofila w polskiego patryotę, młody Korczak, gorący entuzyasta napoleoński i t. d.

Czy „Jeniec“ utrzyma się na stałe w repertuarze teatrów polskich — mocno wątpię. „Pani Walewska“ Gąsiorowskiego i Nikorowicza o wiele, bardzo wiele lepszą była, a jednak długo wytrwać nie zdołała.

Nie dziwię się, że w wystawieniu „Jeńca“ nie okazał nasz teatr jakiejś wyjątkowej staranności. Dla kogo i poco? Sztuka na to nie zasługuje, a publiczność, bojkotująca obecnie teatr — tem mniej. Nie dziwię się dalej tym artystom, którzy ról nie opanowali należycie, bo poco, kiedy sztuka i tak się nie utrzyma. Takie miłe nastały teraz czasy i takie nieszczęsne błędne koło! Wspomnieć trzeba chyba o p. Feldmanie, który z tych trzech Napoleonów, jacy równocześnie we Lwowie, w Krakowie i w Warszawie występują, jest najbliższy portretowi i najmniej Napoleona z nimbu na scenie obnaża.

Inne role przypadły pp. Bednarzewskiej, Rotterowej, Hierowskiemu, Rasińskiemu, Okornickiemu, Ratschce, Martynowiczowi i i.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

znacza na Tow. zabaw ruchowych. Tymczasem wspomniane Towarzystwo nadesłało nam komunikat, donoszący, iż „żadnych dochodów z tego przedsiębiorstwa nie pobiera, że z niem nie ma nic wspólnego i że równocześnie wdraża energiczne kroki przeciw bezprawnemu nadużywaniu firmy Towarzystwa“. Oburzenie zarządu T. Z. R. wydaje się trochę dziwne. Przecież wolno każdemu przedsiębiorstwu przeznaczyć pewien procent dochodu na dobroczynny, przez siebie oznaczony cel i zawiadomienie o tem nie jest nadużyciem firmy, skoro na afiszach nie powiedziano, iż tor wrotkowy urządzony został przez T. Z. R. Procentów zaś dotąd pobrać nie można było, gdyż otwarcie toru nastąpiło dopiero w niedzielę. Oburzenie zarządu T. Z. R. jest tem dziwniejsze, że niedawno nie wahało się toż samo towarzystwo nietylko oddać swą firmę, ale reklamować taki humbug, jak „międzynarodowe“ zapasy atletów.

Lwowscy filozofowie w Warszawie. Polskie Towarzystwo psychologiczne w Warszawie ogłasza szereg wykładów, które między 12—18 grudnia odbyć się mają w Muzeum przemysłu i rolnictwa. Na mownicy staną: prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Jan Łukasiewicz, który wygłosi trzy prelekcye o filozofii Henryka Bergsona, oraz docent tegoż uniwersytetu dr. Władysław Witwicki z trzema odczytami o Williamie Jamesie.

Pisma warszawskie twierdzą, iż zapowiedziane odczyty prof. Łukasiewicza i dr. Witwickiego mają dla życia umysłowego Warszawy niepośledrie znaczenie. Inteligencya tamtejsza znajdzie sposobność poznania za ich pośrednictwem najgłośniejszych filozofów doby współczesnej.

Poczta wobec świąt. Przed świętami Bożego Narodzenia zwiększa się nadzwyczaj ruch pakietowy, a nadawcom i adresatom zależy bardzo na tem, by przesyłki dostały się na miejsce przeznaczenia w stanie nieuszkodzonym i bez opóźnienia. Słusznie więc przypomina zarząd poczty, że przepisy odnoszące się do wysyłki pakietów, w szczególności, że pakiety z zawartością wydzielającą wilgoć, tłuszcz, świeżo zayitą dziczyonę, drób lub inne tego rodzaju przedmioty mają być w ten sposób zapakowane, aby było wykluczone uszkodzenie innych przesyłek przez wydzieliny takich pakietów. Masło należy wysyłać w drewnianych skrzynkach. Celem zapobieżenia rozbiciu skrzynki i wykradzeniu zawartości należy skrzynkę obwiązać szpagatem dwkrotnie w poprzek i dwkrotnie wzdłuż a węzeł zaplombować lub przypieczętować lakiem w ten sposób, by zesunięcie szpagatu było nie możliwe. Świeże mięso wydzielające wilgoć będzie przyjmowane tylko w koszach lub drewnianych skrzynkach, zamkniętych w sposób przepisany dla przesyłek z masłem. Adresy mają być na przesyłkach tak umieszczone, aby ich przypadkowe odpadnięcie było wykluczone a rozmyślne usunięcie utrudnione. Przy użyciu pudeł lub płótna, które już raz służyły jako opakowanie, należy poprzednie adresy, nalepki i znaczki pocztowe usunąć. Celem przyśpieszenia manipulacyi przy wymiarze podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych (Lwów, Kraków, Wiedeń itd.) należy tak na przesyłkach samych, jak i na odnośnych adresach przesyłkowych podać zawartość przesyłki, podlegającej podatkowi konsumcyjnemu w ilościach lub kilogramach. Zatajenie przedmiotu podlegającego podatkowi konsumcyjnemu podlega karze wedle ustawy o ukróceniu dochodów skarbowych. Nadawcom pakietów zawierających artykuły spożywcze, ulegające łatwo zepsuciu, jak ryby, mięso, drób, wędliny, masło, ser itp. zaleca się, aby tak na samym pakiecie, jak i na adresie przesyłkowym umieszczali klauzulę: w razie niedoręczalności zwrócić natychmiast“ bo inaczej przesyłki odnośne mają być po myśli obowiązujących przepisów sprzedane w drodze licytacyi, uzyskana zaś cena nigdy nie zadowala nadawcy, a przyznanie odszkodowania jest bezwarunkowo nie dopuszczalne. Rodzaj opakowania należy jak najdokładniej podać, aby w razie odpadnięcia adresu przesyłkowego odszukać przynależną doń przesyłkę. Przestrzega się przed wysyłaniem pieniędzy w listach zwykłych i poleconych, lub pakietach, bo zakład pocztowy nie przyjmuje odpowiedzialności za pieniądze przesylane w ten sposób.

Z żałobnej karty. Emilia z Kargerów Mannowa, wdowa po śp. Rudolfie, znanym bandażyście, a matka cenionego śpiewaka operowego Józefa, zmarła wczoraj we Lwowie, przeżywszy 64 lat.

Jaskółki przedwyborcze. Wychodząc ze stanowiska, że czynny udział w przygotowaniu wyborów do Rady miejskiej jest ważnym obowiązkiem obywatelskim inżynierów, którzy najlepiej ocenić potrafią, kto z ich grona z prawdziwą korzyścią dla miasta w Radzie zasiadać powinien, utworzyło grono techników tymczasowy komitet przedwyborczy, ten zaś postanowił zawezwać wszystkich inżynierów lwowskich na I. zebranie szerszego komitetu techników w celu należytego zorganizowania dalszej akcyi. Zebranie komitetu wyborczego techników odbędzie się dziś we wtorek w salce Tow. politechnicznego, Zimorowicza 9.

Miejskie Tow. Muzyczne (ul. Teatyńska 9), założone celem rozwoju muzyki orkiestralnej w kraju i sprawujące opiekę nad kapelą miejską zwaną „Kapelą Czwartaków“, odbyło w piątek 6 bm. doroczne swe walne zgromadzenie członków. Na zgromadzeniu tem p. Dante Baranowski, jako dyrektor art. Tow., złożył sprawozdanie z działalności Tow. za rok bieżący, tj. z urządzenia kilku koncertów popularnych na prowincyi, wyszkolenia nowych grajków, zakupna instrumentów dla orkiestry i t. d. Imieniem wydziału składał sprawozdanie z gospodarki Tow. p. K. Chrzanowski, zaznaczając, że „Kapela Czwartaków“ brała udział nieledwie we wszystkich obchodach narodowych i w całej pełni zasługuje na szersze poparcie ze strony patryotycznej ludności naszego miasta, przez zapisywanie się na stałych członków Tow. Poczem walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie ustępującemu wydziałowi i dokonano wyboru nowego wydziału na rok następny. Wydział ten wybrany został w następującym składzie: prezes A. Godziemba-Wysocki, wiceprez. St. Majerski i J. Białynia Chołodecki, dyrektor art. Dante Baranowski, sekr. E. Kolbuszowski, członkowie wydziału: Z. Hałaciński, B. Eulenfeld-Bolesłowicz, Z. Tranda, J. Przygodzki, M. Ulam i M. Reysner. Nadto wybrani zostali członkowie komisyi rewizyjnej: K. Chrzanowski, H. Wirstlein, F. Ohly. Administratorem Kapeli Czwartaków wybrany został nadal p. St. Drewniak.

Pod wpływem alkoholu. Po paru kieliszkach wódki, nawet tak skromna persona jak Jan Pastuszek, przemienia się w męża srogiego, chwyta za nóż i demoluje mieszkanie Julii Łoś przy ul. Pełczyńskiej, a męża Łosiowej, który chciał położyć kres wojowniczym zapędom Pastuszka, rani dwa razy nożem koło lewego oka.

Jemu wszystko wolno. Michał Ostrowski, robotnik kolejowy z Obroszyna, po paru kieliszkach wódki nabrał przekonania, że „jemu wszystko wolno“, chciał przejść przez most kolejowy na placu Misyonarskim i przy tej okazyi obraził wartę. Na inspekcyi policyjnej udało się komisarzowi wytłómaczyć Ostrowskiemu, że i pijany musi się stosować do przepisów.

Dymisya ministra wojny i szefa sztabu.

Przesilenie w sztabie generalnym. — Conrad v. Hötzendorf szefem sztabu. — Serbia milczy!

Lwów, 10 grudnia.

Uwaga całego świata politycznego skupiła się dziś na fakcie ustąpienia austro-węgierskiego ministra wojny oraz szefa sztabu generalnego.

Fakt, że przesilenie tego rodzaju było możliwe w obecnej chwili świadczy dowodnie, że nie było dotychczas ani przez chwilę takiego naprężenia sytuacyi o jakiem głosiły niektóre skłonne do zbyt łatwego ulegania nastrojom sfery Osoba i energia generała Hötzendorfa, upatrzonego na szefa sztabu generalnego, jest jednak zarazem gwarancyą, że Austro-Węgry pragną mieć pełną swobodę decyzyi i działania.

Brak informacyi o zatargu austryacko-serbskim dowodzi znów, że w Serbii biorą widocznie górę elementy bardziej odpowiedzialne niż te, które dotychczas sterowały opinią tego państwa, co bez kwestyi wpłynie dodatnio na dalszy rozwój wypadków.

Dymisya ministra wojny i szefa sztabu generalnego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach politycznych potwierdzają z całą stanowczością wiadomość o dymisyi ministra wojny Auffenberga i szefa sztabu generalnego v. Schemuy. — Gen Auffenberg przedłożył cesarzowi prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przezeń zajmowanego, a cesarz dymisyę przyjął i zastrzegł sobie użycie Auffenberga do służby na innem stanowisku. Następcą gen. Auffenberga ma zostać pierwszy szef sekcyi w ministerstwie wojny, generał-zbrojmistrz Aleksander v. Krobatin, zaś następcą Schemuy inspektor armii br. Conrad v. Hötzendorf.

Generał Auffenberg ma podobno zluzować Conrada na stanowisku inspektora armii.

Wiadomość o dymisyi Auffenberga i Schemuy wywarła tu ogromne wrażenie. Dzienniki

obszernie omawiają znaczenie tego wydarzenia politycznego dla chwili obecnej.

„N. Fr. Presse" pisze w tej sprawie: Wiemy już od dawna, że br. Conrad v. Hötzendorf przeznaczony był do ponownego objęcia funkcyi szefa sztabu generalnego. **Miało to nastąpić w chwili, gdyby plany wojenne, będące w czasie pokoju tylko ćwiczeniami na papierze, musiały zostać zastosowane w rzeczywistości.** „Presse" przypomina dalej konflikt Conrada z hr. Aehrenthalem i zaznacza, że hr. **Conrad był w czasie przesilenia aneksyjnego zwolennikiem bezwzględnego uderzenia na Serbię.** Szef sztabu generalnego będzie tam postawiony, gdzie na wypadek potrzeby miejsce dla niego już od dawna jest upatrzone.

Idea pokojowa jest jednak silniejsza, aniżeli ogólnie sądzono, wpływowi tej idei także Serbia i jej partya wojenna nie będzie się mogła oprzeć.

„Zeit" zaznacza dziś, że między ustępującym ministrem wojny a następcą tronu Franciszkiem Ferdynandem panowały już od czasu gdy objął urzędowanie nieporozumienia, które się stale odnawiały i w ostatnich dniach przybrały tak ostre formy, że dymisya Auffenberga stała się konieczna.

Najprawdopodobniej między sobotnią audyencyą następcy tronu u cesarza, po której nastąpiła audyencya Conrada v. Hötzendorfa, a obecnem przesileniem w sztabie generalnym, zachodzi ścisły związek. Jako powód ustąpienia Schemuy podają różnice zdań jakie się wyłoniły między nim, a najwyższemi kołami wojskowemi.

„N. W. Tagblatt" zamieszcza wywiad z ministrem wojny, Auffenbergiem, który potwierdza wiadomość o jego dymisyi, powodów tego kroku jednak zupełnie nie podaje.

Na pytanie, czy prawdą jest, iż dymisya jego spowodowana została przyrzeczeniem, które już na ostatniej sesyi delegacyjnej miano poczynić Węgrom, mianowicie, że obiecano Węgrom rychłą zmianę w ministerstwie wojny, odpowiedział minister: „Być może, ale o tem nie będę mówił.

KONFERENCYA MINISTERYALNA.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt" donosi: **W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj późnym wieczorem konferencya ministeryalna,** w której wzięli udział prócz hr. Berchtolda, prezydent ministrów hrabia Stürgkh, wspólny minister skarbu dr. Biliński i austryacki minister skarbu Zaleski. Konferencya trwała do późnej nocy.

W przededniu konferencyi.

Paryż (Tel. wł.) Rząd austro-węgierski zgodził się już na Londyn, jako miejsce, gdzie odbyć się ma konferencya ambasadorów. Obe nie jednak proponuje sir Edward Grey, **aby konferencya odbyła się w Paryżu pod kierownictwem premiera francuskiego Poincarego.** W sprawie tej toczy się między mocarstwami wymiana myśli. Austro-Węgry nie będą się sprzeciwiały, aby Paryż był miejscem konferencyi. Jako reprezentant monarchii uczestniczyłby w takim razie w konferencyi ambasador austro-węgierski w Paryżu hr. Szecsen.

Zatarg austro-serbski.

P. Krupenskij o przyszłości Albanii.

Rzym. (Tel. wł.) Rosyjski ambasador Krupenskij oświadczył redaktorowi „Tribuny", co następuje: Włochy mają dobrze uzasadnione powody do przyznania Serbii portu handlowego nad Adryatykiem. Niezawisłość Albanii będzie również miała wielką wartość dla Włoch, zachodzi jednak pytanie, czy będzie można utworzyć państwo z elementów, które dotychczas nie okazały żadnych zdolności państwowo-twórczych, czy te narodowo-jałowe elementy nie ulegną w końcu potędze Serbów albo Greków

---

NOWA POŻYCZKA W ZŁOCIE.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fremdenblatt" stwierdza, że pożyczka amerykańska jest wypadkiem bardzo znamiennym. Przy zaciągnięciu tej pożyczki liczono się z tem, że przeciążanie wewnętrznego rynku pieniężnego nie byłoby pożądane. Pożyczkę zaciągnięto na podstawie upoważnienia parlamentu, dawniej już udzielonego. Dochód z pożyczki obrócony będzie na wzmocnienie zapasów kasowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt" pisze, że nowa pożyczka amerykańska będzie niewątpliwie miała dodatni wpływ na rynek dewiz i zapobiegnie dalszemu odpływowi złota z Banku austro-węgierskiego. Powstrzymane zostanie przez to podnoszenie się kursu obcych weksli.

4-procentowe austryackie bony kasowe, które w 2¼ latach miały być wykupione po 100, notowały wczoraj 95·25 jako pieniądz, a 95·45, jako towar. Czteroprocentowa austryacka renta koronowa oprocentowuje się przy obecnym kursie po 4·83%.

Węgry pokryją prawdopodobnie swoje zapotrzebowanie przez emisyę 4½-procentowych bonów kasowych, które ulokowane zostaną bezwątpienia za granicą.

Pod znakiem kartelu

Wiedeń. (Tel. wł.) Fabryki zapałek, stojące poza organizacyą „Solo", połączyły się — jak wiadomo — w towarzystwo akcyjne „Helios". Walne Zgromadzenie konstytuujące tego Tow. akcyjnego odbędzie się 16 bm. Kapitał akcyjny wynosi 10·5 miliona koron i rozłożony jest na 52.500 akcyi po 200 K.

Między obiema organizacyami „Solo" a „Helios" toczą się obecnie rokowania celem zawarcia układu kartelowego. Oba przedsiębiorstwa mają zawrzeć układ, na mocy którego założone zostaną wspólne biura sprzedaży tak dla handlu wewnętrznego, jak i eksportowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od wczoraj obraduje tu wiec w sprawie kartelu żelaznego (t. zw. „Eisentag"), w którym biorą udział także przeciwnicy kartelu. Między innymi wygłosił referat właściciel warsztatów okrętowych w Rjece, Lazarus.

Przyjęto rezolucyę, która w zasadzie uznaje potrzebę kartelu, ale zarazem wezwano rząd i parlament, aby wszystko uczyniły celem usunięcia możliwości nadużyć kartelowych. Na wypadek przekroczenia wydać się mających w tej mierze przepisów, mają być nałożone nietylko grzywny, ale i kary aresztu. Gdyby parlament takiej ustawy uchwalić nie chciał, wówczas powinien rząd w drodze rozporządzeń uznać istniejące układy kartelowe za nieważne.

Monopol naftowy w Niemczech.

Berlin. (TBK.) Sejm Rzeszy rozpoczął wczoraj pierwsze czytanie ustawy naftowej. Przedstawiciel rządu oświadczył, że ustawa ta nie ma cechy politycznej i jest zarządzeniem wyłącznie gospodarczem, które ma uchronić niemieckich odbiorców przed wyzyskiem zagranicy. Nie zwraca się ta ustawa przeciw żadnemu państwu, ani przeciw jakimś przedsiębiorstwom prywatnym, w szczególności przeciw Standard Oil Company. Ustawa nie wprowadza monopolu, rząd uważa za właściwsze, aby sprzedaż nafty pozostała wolnym przemysłem.

Ugoda czesko-niemiecka — rediviva!

Wiedeń. (Tel. wł.) Pobyt ks. Thuna w Wiedniu łączą z usiłowaniami, mającemi na celu ponowne nawiązanie rokowań ugodowych czesko-niemieckich. W sprawie tej toczyła się wczoraj dyskusya na Radzie ministrów od godziny 4 do 7 wieczorem.

Duma IV.

Petersburg. (Pet. Ag.) Stosunek stronnictw w Dumie państwowej przedstawiają urzędownie w następujących cyfrach: Polaków 15, Prawica 63, Nacyonaliści 90, Centrum 34, Październikowcy 95, Muzułmani 7, Postępowcy 45, Kadeci 59, Partya pracy 10, Soc.-demokraci 9.

Petersburg. (Pryw.) „Petersburger Zeitung" donosi, że jeden z ministrów miał oświadczyć, że Duma będzie rozwiązana, skoro tylko przyjdzie do skutku projektowany blok październikowców z lewicą, który uniemożliwi utworzenie większości rządowej.

Październikowcy usiłowali wszcząć rokowania z nacyonalistami, ci jednak odpowiedzieli ironicznie, aby październikowcy zachowali sojusz z opozycyą i wybrali prezydyum z większości konstytucyjnej.

Mandaty wszystkich posłów Polaków z Polski i Litwy prócz wyboru Jagiełły z Warszawy uznano za bezsporne i zatwierdzono. Na wybór Jagiełły wpłynęła skarga. Decyzya o tem ma zapaść w bieżącym tygodniu.

We czwartek oczekiwana jest deklaracya prezesa rady ministrów Kokowcewa.

Czy nowy „Kulturkampf?"

Berlin. (TBK). „Nordd. Allg. Ztg". w odpowiedzi na oświadczenie centrowca Spahna w sprawie Jezuitów pisze: Kanclerz Reszy jasno już wykazał, że uchwała Rady związkowej z dn. 28 listopada b. r. nie stanowi początku jakiejś „walki kulturalnej". Zapowiedź odnośna dzienników centrowych nie może się spełnić, bo trzebaby chyba znaleźć sobie przeciwnika.

Uczeń gimnazyalny szpiegiem.

Kraków (Tel. wł.) Aresztowano tu ucznia 7. klasy gimnazyum jarosławskiego Ignacego Kunke, który właśnie powrócił z Warszawy. **Kunke został zwabiony przez warszawskie biuro szpiegowskie, które go nakłoniło do podjęcia działalności szpiegowskiej na terenie galicyjskim.** Kunke przystał na warunki i otrzymał ważne instrukcye oraz zaliczkę w kwocie 100 rb. Miał on zorganizować szajkę, której zadaniem byłoby niszczenie objektów w okolicy Krakowa.

Kradzież karabinu maszynowego.

Kraków. (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami zakradli się szpiedzy rosyjscy do koszar 13 pp. na Zwierzyńcu i zabrali stamtąd karabin maszynowy. Policya aresztowała wszystkich sprawców w liczbie 4. Okazało się, że do kradzieży nakłoniły ich władze rosyjskie.

Ś. p. Maksymilian Ehrenpreis.

Kraków. (Tel. wł.) Umarł tu znany przemysłowiec Maksymilian Ehrenpreis, właściciel fabryki wapienników i członek „Centralnego Związku dla przemysłu fabrycznego w Galicyi".

Samobójstwo

Kraków. (Tel. wł.) Wystrzałem z browninga pozbawił się tu życia inżynier Stefan Pawłowski. Jako powód samobójstwa podają brak środków do życia.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 10-go grudnia 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 1,8·42, Renta majowa 82·70, Renta koron. węg. 82·70, Akcye austr. zakł. kred. 595·00, Akcye węg. zakł. kred. —·767, Akcye Anglobanku 309·00 Akcye Unionbanku 551·50, Akcye Bankvereinu 491·—, Akcye Länderbanku 47 ·50, Akcye kolei państwowej 658·00, Lombardy 97 —. Akcye Fabryki broni ——, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 944·—, Akcye Rima Muranyi 666·00, Akcye Prask. Tow. żel. —·—, Losy tureckie 209·00, Ruble 254·—, 4% listy zast. Banku hipot. 00·00, 4½% listy zast. Banku hipot. 00·00, 4% galic. poż. kraj. z r. 1393 00·00, 4% listy zast. Banku kraj. —·—, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. —·—, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 00—00, Akcye Skoda 686·00.

Usposobienie: utrzymane.

Z sali sądowej.

Krwawe wesele.

(*b*) Wczorajsza rozprawa o podpalenie przeciw Wasyluszce skończyła się zasądzeniem obwinionego na 6 miesięcy zwykłego aresztu.

ZE SPORTU.

Otwarcie toru łyżwiarskiego. Lekki mróz, który od paru dni dał się odczuć we Lwowie, umożliwił otwarcie sezonu łyżwiarskiego na stawach Pełczyńskich, pozostających pod patronatem lwowskiego Tow. łyżwiarskiego. Otwarcie nastąpiło w sobotę, a oddano już pierwszego dnia cały tor do dyspozycyi ślizgających się. Lód był i pierwszego dnia i wczoraj bardzo dobry, to

też licznie zebrani łyżwiarze bardzo go sobie chwalili. W niedzielę przygrywała orkiestra wojsk.

Komisya sportowo-zabawowa odbyła przed paru dniami posiedzenie, na którem postanowiono z całą energią pielęgnować stronę sportową wszelkich urządzeń, obok tego jednak ożywić tegoroczny sezon licznemi zabawami.

Pierwszą taką większą zabawą będzie zabawa kostyumowa z tańcami i pochodem grup kostyumowych w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, ewentualnie w dniu Nowego Roku. Trzy grupy kostyumowe — w tem jedną ze strony wojskowości — już zgłoszono.

Z wycieczek karpackiego Towarzystwa narciarzy. Ubiegłej niedzieli zaroiło się Sławsko gęsto narciarzami; 33 osób korzystało z gościnności schroniska K. T. N. Przy silnym mrozie (—13° C.) weszło słońce, rumieniąc śniegiem obsypane wierzchołki gór. Narciarze nasi rozsypali się w liczne wycieczki: jedni skierowali się z sekcyą narciarską A. K. T. na Wysoki Wierch, inni pojechali koleją do Różanki, aby stamtąd wyjść na odległy wierzchołek Kindrata. *Gros* narciarzy zwróciło się jednak ku owej najtypowszej „górze narciarskiej“ Sławska — ku Trościanowi. Śnieg był przepyszny, wprost tak znakomity, że nawet starzy i wybredni narciarze niemogli się nim dość nacieszyć. Młody kilkunasto centymetrowy śnieg na starym podłożu, stwarza najlepsze warunki. Pod Pryslipem dłuższe ćwiczenia zatrzymały naszych narciarzy. Potem wyjście na szczyt Trościana i niezapomniane zjazdy ku Tarnawce. Po dłuższym odpoczynku — wrócili stąd jedni gościńcem do Sławska, inni zaś, młodsi, podążyli na 1066 m. wysokości liczący szczyt Ilsy. Wieczorem zgromadzili się wszyscy w schronisku, a o 11-tej w nocy zawitali z powrotem do Lwowa.

Wystawa automobilowa otwarta została w niedzielę w Paryżu, w Grand Palais. W otwarciu uczestniczył prezydent Fallières, ministrowie: wojny, handlu, spraw wewn., oświaty, oraz naczelnicy władz. Na wystawie znajduje się przeszło 1200 wozów. Wrażenie ogólne imponujące.

Football. Wyniki niedzielnych matchów: W Wiedniu: Amatorzy — W. A. K. 2 : 1; W. A. F. — Vienna 2 : 0; W. Sp. K. — Rapid 2 : 0. Wobec tego, że najniebezpieczniejszy przeciwnik Rapidu, W. A. K., przegrał match z Amatorami, przewaga Rapidu w walkach o mistrzostwo została ugruntowana. — W Pradze: Slavia—Sparta 1 : 1; match przerwany po 28 minutach z powodu zatargu z sędzią. — W Budapeszcie: Ferenczvarosi — Ujpesti 5 : 1; M. A. K. — Nemzeti 2 : 1; M. T. K. — B. T. K. 1 : 1.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

PRZEGLĄD MUZYCZNY.

Kompozycye na dwa fortepiany należą do bardzo rzadkich, wyjątkowych wprost w literaturze muzycznej. Powodem tego jest bez wątpienia niepraktyczność takiego układu, a to tak zewnętrzna, polegająca w rzadkiej chyba tylko sposobności produkowania się dwu równocześnie pianistów, jak i wewnętrzna, czysto muzyczna. Fortepian jest instrumentem posiadającym taką pełnię głosów i dającym zarazem możność tak rozległej techniki, że nie wymaga żadnego zgoła uzupełnienia.

O ile zaś kompozycya wychodzi poza ramy utworu czysto fortepianowego, przybiera twórca chętniej do pomocy większą lub mniejszą orkiestrę, bo daje mu to możność uniknięcia monotonii dźwiękowej, tudzież wprowadzenia pożądanych zawsze w muzyce kontrastów. Wyjątek stanowi do pewnego stopnia styl kontrapunktyczny, w którym strona dźwiękowa gra rolę mniej ważną, a na plan pierwszy wysuwa się prowadzenie przeciw sobie większej ilości „głosów“, w czem właśnie polega kontrapunkt.

Dlatego to znachodzi się nieco więcej kompozycyi na dwa fortepiany w starszej literaturze, w której zwłaszcza Bach reprezentuje specyalność tę kilku „koncertami“ i dzisiaj jeszcze od czasu do czasu grywanymi. Poza tem są to utwory przygodne, okolicznościowe, z reguły zaś jest partya drugiego fortepianu tylko wyciągiem z partycyi orkiestry, towarzyszącej koncertującemu — „pierwszemu“ — w kompozycyach większych, zwłaszcza „koncertach“. Często używa się także dwu fortepianów zamiast orkiestry, a wszystkie te wypadki obliczone są na użytek domowy raczej, aniżeli na estradę koncertową.

Ubiegłej środy mieliśmy sposobność słyszeć kilka takich utworów na wieczorze fortepianowym pp. Kurza i Zadory, profesorów tutejszego konserwatoryum. Jako kompozycye nie należą one do najbardziej interesujących, a to ani same dla siebie, ani w porównaniu z innemi dziełami swych twórców. Najwięcej względnie wartościowymi były dwa utwory Liszta: „Les préludes“, które są wszakże tylko przerobieniem poematu symfonicznego (orkiestralnego) w układzie samego kompozytora i „Concerto pathétique“. Mniej przemówiły do mnie „Caprice arabe“ Saint-Saensa, a najmniej waryacye Sindinga, doskonałego zresztą kompozytora skandynawskiego, którego wspaniałą symfonię w d-moll mieliśmy sposobność słyszeć przed szeregiem lat jeszcze w koncercie naszego Towarzystwa muzycznego.

Koncertanci, znani u nas jako wyborni wirtuozowie i bardzo poważni muzycy, odegrali program ten pod każdym względem doskonale. Wielka technika, pełny ton i niezawodna precyzya we „wpajaniu“ złożyły się głównie na ten piękny wynik. Dla głębokiej gry, dla wielkich rzutów, dla wnikania w głąb duszy słuchacza nie nadarzają te cztery utwory wiele sposobności. Ale to nie wina koncertantów. Im należy się w każdym razie wdzięczność za to, że umożliwili nam poznanie tych rzeczy i podziwianie tak zgodnej swej pod każdym względem gry.

Piątkowy koncert Artura Rubinsteina był znowu jednym wielkim tryumfem znakomitego tego artysty, który pomimo młodego wieku należy dziś już do pierwszych pomiędzy mistrzami fortepianu. Zalety tej przepięknej, prawdziwie wielkiej gry znamy już z dwukrotnego dawniejszego występu Rubinsteina we Lwowie. Almody mistrz pogłębił się jeszcze i wyrósł od czasu, gdy grał u nas ostatnim razem. Nie wiem, czy także na punkcie techniki, bo to ocenić trudno u wirtuoza tak już dojrzałego. W każdym wszakże razie pod względem expressyi. Rubinstein gra przedewszystkiem ogromnie plastycznie. W oddaniu jego nie zaciera się żaden ton, żadna barwa, żaden cień kompozycyi. Przytem indywidualizuje znakomicie, dobiera różnych uderzeń, znajduje inny ton dla Brahmsa a inny znów dla Chopina. W treść kompozycyi i w nastrój ich wnika głęboko, oddaje je wiernie: czaruje poezyą, rwie duszę melancholią, przygnębia tytaniczną zda się siłą. Potrafi i śpiewać swobodnie i szlochać i w lekkiem capricciu igrać po wierzchu i przygnieść tragiką.

Żałuję bardzo, że dotychczas nie mogliśmy usłyszeć Rubinsteina w którymś z utworów wielkich, w jakimś koncercie z towarzyszeniem orkiestry Beethovena lub Chopina, albo z nowszych Brahmsa lub Czajkowskiego. Sądząc z tego, co grał u nas dotychczas, byłby w tych rzeczach najbardziej w swoim żywiole. Z piątkowego koncertu utworem najpoważniejszym i rozmiarami i stylem były etiudy symfoniczne Schumanna. Prócz tego grał Rubinstein jeszcze cały szereg mniejszych utworów Brahmsa, Chopina i Liszta. Trudno jest oczywiście wobec gry tak skończonej wybierać jeszcze to, co grane było najpiękniej, i będzie to raczej wrażeniem osobistem, odniesionem na tle tego, co komu najbardziej przypada do smaku przedewszystkiem pod względem kompozycyi, a potem i sposobu oddania. W tem znaczeniu podkreśliłbym dla siebie najsilniej Brahmsa rapsod op. 79, mazurek i nocturn Chopina. Rzeczy te grane były tak, że piękniej zagrać ich już po prostu niepodobna.

SEWERYN BERSON.

KRONIKA KRAJOWA.

Kołomyja.

Polska bursa rzemieślnicza im. św. Stanisława Kostki. Dnia 17 listopada odbyło się w szkole im. Kopernika doroczne walne zgromadzenie członków tej pożytecznej instytucyi, która położyła wielkie zasługi dla społeczeństwa polskiego, wychowując młodzież rzemieślniczą w duchu narodowym i religijnym. Prezesem wybrano ponownie p. M. Sowińskiego, starszego komisarza tutejszego starostwa, zastępcą zaś kuratora bursy ks. T. Pilcha, T. J.

Kurs samarytański rozpoczął się tu 3 bm. staraniem grona tut. lekarzy. Wykładają barwnie i przystępnie lekarze: Milewski, Allerhand, Jaworski, Kofler i Lewicki.

Rocznica listopadowa. Pamiętną tę dla każdego Polaka rocznicę święciła uroczyście młodzież polska. Za jej staraniem odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele Jezuitów, wieczorem zaś zebranie pod krzyżem pamiątkowym na cmentarzu, gdzie jeden z młodzieży wygłosił patryotyczne przemówienie, poczem odśpiewano pieśni narodowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę 1 bm. wygłosił piękny wykład o Piotrze Skardze ks. superior Józef Mieloch T. J., ktory w wymownych słowach przedstawił wspaniałą postać naszego złotoustego proroka, kaznodziei i polityka.

Konfiskata pisma. Nietylko prasie stołecznej zdarzają się takie przypadki w obecnych gorących czasach, ale i na prowincyi. I tak n. p. numer z 1 grudnia „Kuryera Kołomyjskiego“ został skonfiskowany za artykuł wstępny o wojnie.

Wentę świąteczną urządza tut. Koło T. S. L. w niedzielę 15 b. m. w sali Kasy oszczędności.

Kanalizacya i wodociągi. Sprawami temi zajmuje się żywo magistrat, a poszukiwania źródeł wodnych dały korzystny rezultat, gdyż w południowej stronie miasta znaleziono olbrzymie źródlisko, do zbadania którego jednak będzie można dopiero w lecie przystąpić.

Tarnów.

Walka o krzesło wiceburmistrza trwa w dalszym ciągu. Celem doprowadzenia do skutku zgody między partyą kahalną a magistracką, odroczono już dwa posiedzenia Rady miejskiej. Konwentykle obustronne nie ustają; do ugody dotychczas nie doszło, gdyż żądania opozycyi idą wcale daleko. Partya magistracka pragnie mieć wiceburmistrzem dra Mütza, partya kahalna sprzeciwia się temu wyborowi. Sprawa wyboru do wydziału Kasy oszczędności zeszła na razie na plan dalszy. Sprawę do prowadzenia ugody pomiędzy partyami ujął w swe ręce ks. infułat Walczyński.

Wieczorek listopadowy. Staraniem Tow. „Sokół“ odbył się w sali własnej wieczorek listopadowy, na którego program złożyły się: przemówienie prof. Wierzbickiego, produkcye chóru, oraz odegranie przez kółko amatorskie „Jeńców“ Rydla. Imieniem delegacyi włościańskiej przemówił po drugim akcie sztuki poseł Witos w podniosłych słowach.

Run na Kasę Oszczędności i inne instytucye finansowe trwa w dalszym ciągu. Z kasy oszczędności wycofano w ostatnim miesiącu wkładek na blisko dwa miliony koron.

Naprężenie ekonomiczne. Z powodu braku gotówki i kredytu panuje u nas zastój ekonomiczny. Kilka fabryk stanęło, kilka ograniczyło produkcyę. Robotników bez pracy jest tysiące.

Śmierć pod kołami pociągu. Stanisław Rępała, szyber kolejowy, podczas przesuwania wozów na tutejszym dworcu kolejowym, wpadł pod koła wozu kolejowego i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły osierocił matkę i siostrę, które utrzymywał.

SZACHY.

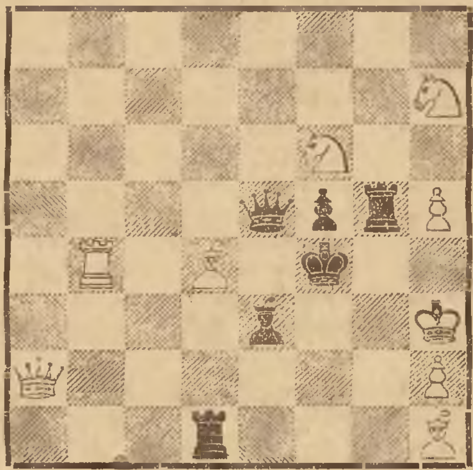
Zadanie 22.

Godło „Vade mecum“.

(Z konkursu „Szachisty Polskiego“.)

Czarne:

Kf4, De5, Wd1, g5, Ge3, Pf5 (6).



Białe:

Kh3, Da2, Wb4, Gd4, h1, Sf6, h7, Ph2, h5 (9).

Mat w dwóch ciągach.

SPROSTOWANIE.

W dyagramie 21 pieszek biały ma stać na h4, zamiast f4.

ROZWIĄZANIA.

Zadanie XIX: 1. S e 3.
Zadanie X: 1. D g 5.

Rozwiązali trafnie: K. Mahler, Kołomyja. K. Chrzanowski, Lwów i Jan Madej, Swoboda.

TURNIEJ KORESPONDENCYJNY „GAZETY WIECZORNEJ“.

Otrzymaliśmy następujące zgłoszenia: 1. G von Roh, 2. Zagłoba. 3. Zawisza Czarny. 4. Kiejstut. 5. Ursus. 6. Mefisto. 7. Dobek. 8. Bohdan. 9. M. D. 10. P. D. 11. Dr. I. S. 12. Wołodyjowski. Jest więc 13 miejsc wolnych. Termin zgłoszenia przedłużony do 25 bm.

Z LITERATURY SZACHOWEJ.

„Szachista Polski“, zeszyt 6 za grudzień, zawiera: Dr. J. Bannet: „Waryant krakowski“. (C. d.). — Al. Wagner: „Gambit szwajcarski“. (C. d.). — Radca dworu Doliński: „Rousseau i Napoleon I. jako szachiści“. — Partye oryginalne: Hiszpańskie Wagner-Bartmański, Hauke-Batik i Hauke-Heilmann; Francuska Batik-Alteslander; Rosyjska Wagner-Batik; Szwajcarska Wagner-von Dehn. — Ares (pseud.): „Przyczynek do gambitu szwajcarsk. — Kronika: a) krajowa, b) zagraniczna. — Zadanie gwiazdkowe, do nagrody. — 24 zadań konkursowych. Rozwiązujący będą zaliczeni do uczestników 2-go turnieju rozwiązań.

Niezwykle obfita i doborowa treść tego zeszytu najwymowniej przemawia za pismem, o którem „Tygodnik illustrowany“ wyraża się z wielkiemi pochwałami, kończąc: „Wypada i należy popierać to wydawnictwo.“ — Adres redakcyi: Kraków, Batorego 24. Rocznie 5 kor., młodzież kształcąca się płaci połowę. Nowi prenumeratorowie otrzymają zeszyt grudniowy bezpłatnie.

KORESPONDENCYA SZACHOWA.

K. M. Kołomyja. — Brak miejsca nie pozwala na zamieszczenie drugiego dyagramu.

E. L., Kołomyja. — Zadanie uboczne 1Wc7 mat lub 15c5 mat.

Róża Reinisch, Jazłowiec. Po Db7 nastąpi Dd4!

M. R., Drohobycz Po Dd7 nastąpi Dd4!

J. Falk, Stanisławów. Zadanie poszło do kosza, gdyż dama zabrała łosza.

A. P. Lwów. Pozycya Gcb niemożliwa, dopóki pieszki b7 i d7 w domu.

H. W. Bukaczowce, A. F, Stanisławów. Rozwiązanie błędne.

A. W. Lwów. Zadania zbadamy.

REGULAMIN TURN. KORESP.

1. Uczestnicy dzielą się na pięć grup po pięć członków. Każdy z każdym odegra tylko jedną partyę. Razem więc na każdego przypadną cztery partye.

2. Po otrzymaniu pisemnego wezwania do gry winien każdy uczestnik posłać pod adresem kierownika dwa pierwsze ciągi do partyi białych wraz z wkładką 10 K w poleconym liście.

3. Czas namysłu wynosi 42 dni za każde 10 ciągów łącznie z biegiem pocztowym.

4. Każdy uczestnik ma prawo żądania jednorocznego urlopu do dni 30, względnie częściowego do tego przeciągu czasu.

W razie potrzeby zarządza kierownik ogólną przerwę, która również ma miejsce w czasie wakacyjnym od 15/VII. do 1/IX.

6. Wystąpienie dobrowolne z turnieju pociąga utratę wkładki.

7. Tylko mający największą ilość punktów przechodzą do grupy zwycięzców. Drugi zwycięzca w każdej grupie otrzyma nagrodę książkową. W razie równej ilości uzyskanych punktów rozstrzyga mniejsza ilość remis, ewentualnie obaj przechodzą do grupy zwycięzców.

8. Wolno brać udział w miarę miejsca w 2 lub więcej grupach; za wielokrotnością — wkładki.

9. Kierownik pośredniczy wyłącznie w przesyłaniu i odbieraniu ciągów.

10. Partye są wyłączną własnością „Gazety Wieczornej“.

Sprawozdanie tygodniowe

Izby Handlowej i Przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, bez opłaty akcyzowej.

Waluta koronowa — za 50 kg.

Od 2 grudnia do 8 grudnia 1912.

Pszenica od 10·40 do 10·75. Żyto od 9·30 do 9·75. Jęczmień brow. od 9·— do 9·50. Jęczmień pastew. od 8·20 do 8·60. Owies od 10·00 do 10·50. Hreczka od 0·00 do 00·00. Kukurudza od —·— do —·—. Groch do gotow. od 12·00 do 14·00. Groch pastew. 0·00 do 0·00. Fasola biała od —·— do —·—. Bobik od 8·50 do 9·00, Wyka od 10·50 do 11·00. Łubin gal. od —·— do —·—. Rzepak zim. od 16·00 do 16·50. Rzepak letni od —·— do —·—. Lnianka od —·— do —·—. Nasienie konop. od —·— do —·—. Nasienie lniane od —·— do —·—. Chmiel 1911 od —·— do —·—. Chmiel 1912 od 85·— do 100·—. Nasienie konicz. czerw. od 96·— do 112·—. Nasienie konicz. białej, od 120·— do 140·—. Nasienie konicz. szwedz. od 100·— do 125·—. Tymotka od 27·— do 32·—. Siano lepsze od 4·80 do 5·—. Siano gorsze od 4·30 do 4·50. Otawa od 0·— do 0·—. Siano z koniczyny 5·40 do 5·70. Słoma okłotowa od 4·— do 4·20. Słoma mierzwiasta od 3·60 do 3·70. Kartofle jadalne od 0·00 do 0·00. Kartofle gorzelniane od 0·00 do 0·00. Nafta zwykła od 15·00 do 16·00. Nafta salonowa od 17·00 do 18·00

Ropa borysławska za 100 kg. od 6·71 do 6·91. Drzewo opałowe twarde od 0·00 do 0·00. Drzewo opałowe miękkie do 0·00. Mąka pszenna od 38·50 do 42·—. Mąka pszen. 0 od 38·50 do 42·—. Mąka pszenna 1 od 37·50 do 41·—. Mąka pszenna 2 od 36·50 do 40·—. Mąka psz. 3 od 35·50 do 39·—. Mąka psz. 4 od 34·50 do 38·—. Mąka pszenna 5 od 33·50 do 37·00. Mąka pszenna 6 od 31·50 do 35·00. Mąka pszenna 7 od 26·00 do 27·00. Mąka pszenna 8 20·00 do 24·00. Mąka żytna 0 od 32·00 do 34·00. Mąka żytna 1 od 31·00 do 32·00. Mąka żytna 2 od 20·00 do 23·00. Mąka żytna 3 od 20·00 do 21·00. Otręby pszenne od 13·00 do 13·50. Otręby żytne od 13·25 do 13·50. Spirytus kontyngentowy od 63·50 do 64·50. Spirytus nadkontyngentowy od 43·50 do 44·50.

Ekonomista.

Mąka węgierska dla wojska w Galicyi.

(*l*) W numerze wczorajszym zamieściliśmy memoryał Związku młynów galicyjskich, wystosowany do miarodajnych czynników w Wiedniu, a skarżący się na to, że centralny zarząd wojskowy zakupił dla wojskowych magazynów w Galicyi 700 wagonów mąki węgierskiej, wartości kilku milionów koron.

Krok ten centralnego zarządu wojskowego jest wprost znamiennym dla postępowania władz państwowych względem naszego kraju; dowodzi on, że i dziś jeszcze, tam zwłaszcza, gdzie rozchodzi się o wielkie objekty i sumy, traktuje się Galicyę gorzej niż po macoszemu, że upośledza się ją na korzyść innych krajów monarchii, lub na korzyść drugiej części państwa.

Kraj nasz jest zawsze jeszcze krajem rolniczym, a w roku bieżącym ma zboża chlebowego aż nadto do pokrycia wszelkich własnych potrzeb, a także na zaopatrzenie magazynów wojskowych — chociażby nawet na czas wojny. Już ta okoliczność nakazywała wprost centralnemu zarządzowi armii nabyć potrzebne tu obecnie dla wojska ilości mąki w Galicyi samej, a nie szukać ich na Węgrzech. Byłoby to także korzyścią dla budżetu wojskowego, ponieważ byłoby połączone ze znacznemi oszczędnościami na przewozie, na frachtach znacznej tej ilości mąki.

Jeśli już wobec tego krok ten administracyi wojskowej przedstawia się conajmniej dziwnie, to staje się on faktem wprost jaskrawym w świetle panujących obecnie w Galicyi stosunków pieniężnych.

Kraj nasz przebywa obecnie straszne przesilenie kredytowe, przebywa je nie z własnej winy, lecz z winy ogólnej sytuacyi politycznej państwa, z powodu komplikacyi międzynarodowych i wywołanej niemi obawy wojny, a dalej z powodu zarządzonych względem niego najniesłuszniejszych restrykcyi kredytu. Wielkie instytucye finansowe na zachodzie i w centrum państwa wycofują z obiegu ruchome kapitały, aby mieć je do dyspozycyi na wypadek zawieruchy wojennej, nie licząc się z tem, że w ten sposób podcinają cały rozwój i byt gospodarczy kraju, najbardziej eksponowanego, a wskutek tego też odczuwającego wszelkie skutki dzisiejszej niepewności politycznej w daleko znaczniejszej mierze, niż inne kraje państwa.

Wszelkie gałęzie gospodarstwa w naszym kraju, rolnictwo, przemysł, handel popadły wskutek tego w niezmiernie trudne położenie i głośno przez wszystkie swoje reprezentacye domagają się, zupełnie słusznie, ulgi pomocy ze strony państwa. Młyny galicyjskie nie mają zbytu dla znacznych swoich zapasów mąki i wobec tego nie mogą zakupywać nowych zapasów zboża — a to znów odbija się dotkliwie na rolnictwie, które nie ma nabywców na swoje zboże, nie ma możności uzyskania gotówki, w chwili, w której jest ona tak gwałtownie potrzebna, w której drogą kredytu dostać jej nie można.

I w chwili takiej, w chwili rozpaczliwego wprost braku pieniędzy w kraju, administracya wojskowa zamiast przynajmniej drogą pokrycia swojego zapotrzebowania środków żywności dla wojska w kraju, pospieszyć mu z pomocą — zakupuje znaczną część tych środków w innym kraju, pozbawia Galicyę kilku milionów, należących się jej pieniędzy. Zamiast więc pomocy — wyrządza się naszemu krajowi nową wielką szkodę.

W Wiedniu zarzuca się Galicyi, że ma za mało własnych zasobów pieniężnych — a tymczasem jakby rozmyślnie dąży się do tego, aby nie wzmocniła się finansowo. Miliony wydane za tę mąkę na Węgrzech, w kraju, znajdującym się w daleko korzystniejszem, niż Galicya położeniu, byłyby się krajowi naszemu bardzo przydały w tej chwili, byłyby ożywiły produkcyę naszych młynów, a tem samem ruch na targu zbożowym. A tymczasem dostały się do innej kieszeni!

Nie wchodzimy na razie w motywy tego conajmniej dziwnego postępowania władz centralnych wobec naszego kraju — to tylko skonstatować musimy, że jest ono wołającą wprost o pomstę krzywdą, która musi w kraju tym wywołać ogólne oburzenie. Czy zaś rządowi zależy na tem, aby **w takiej** chwili zrażać sobie ludność naszego kraju?

W sprawie tej interweniowali imieniem Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego panowie dyr. Battaglia i prezes Związku młynów Alfred Frenkel, wstawiał się usilnie za naszym krajem minister rodak Eksc. Długosz, a nadto interweniowała nasza reprezentacya w parlamencie. Dziś zaś dowiadujemy się, że Związek fabryczny odniósł się w tej sprawie także do ministerstwa handlu i ministerstwa rolnictwa, do Wydziału krajowego, do prezydyum Namiestnictwa, do galicyjskich Izb handlowych i przemysłowych, dalej do Towarzystw gospodarczych we Lwowie i Krakowie — z prośbą, aby wzięły w obronę zagrożone rolnictwo i przemysł młynarski.

Spodziewamy się, że wpływ tych czynników nie pozostanie chyba bez skutku, że ministerstwo wojny w ostatniej jeszcze chwili nawróci z fałszywej drogi i naprawi wyrządzoną krajowi naszemu krzywdę. Swoją drogą zaś przedkładamy tę sprawę opinii publicznej kraju.

O POMOC DLA TOWARZYSTW ZALICZKOWYCH.

(=) Jak już krótko donieśliśmy wczoraj w „Gazecie Wiecz.“, zjawiła się przedwczoraj w gmachu sejmowym deputacya Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych celem przedstawienia bawiącym we Lwowie kierującym politykom położenia, w jakiem znalazły się z powodu przesilenia finansowego Towarzystwa w skład Związku wchodzące. W skład deputacyi wchodzili: prezes Biechoński (Lwów), Ulmer (Lwów), Żardecki (Łańcut), Adam (Lwów), Bartoń (Lwów), Heilpern (Skałat), Turski (Podhajce), Horoszkiewicz (Stanisławów), Szawłowski (Kamionka Strumiłowa). Deputacya była rano u namiestnika, popołudniu u ministra Długosza i prezesa Koła polskiego Leo.

Członkowie deputacyi mieli sposobność przedstawić wymienionym dygnitarzom bardzo trudne położenie Towarzystw zaliczkowych. Run i pęd do podejmowania wkładek dotknął bardzo silnie i „zaliczkówki“, silniej nawet niż Kasy oszczędności, o ile, że w Kasach oszczędności złożonych jest 300 milionów, w Towarzystwach zaś przeszło 400 milionów, nadto wkładki lokowane w Towarzystwach są na ogół drobniejsze, a właściciele książeczek rekrutują się ze sfer przeważnie mniej zamożnych. W ostatnich tygodniach Towarzystwa wypłaciły poważną sumę wkładek, na dni najbliższe wypowiedziano dwa razy tyle, dlatego też Towarzystwa muszą oglądnąć się za gotówką płynną, by sprostać ciężkiemu zadaniu. Kasy oszczędności otrzymały taką pomoc za pośrednictwem rządu (z Banku austr.-węg. w kwocie 50 milionów (za żyrem Banku krajowego), obecnie szłoby więc o taką samą lub podobną pomoc dla Towarzystw zaliczkowych, które trzymają się jak dotąd bardzo dzielnie, wobec klientów zaś swoich zachowują się bardzo po obywatelsku nie ściągając w całości wierzytelności, ani nie oczekiwując zbyt natarczywie zaskarżalnych pretensyi.

Z chwilą, gdyby Towarzystwa znalazły się w trudności wobec deponentów, musiałyby wbrew najlepszym chęciom zmienić stanowisko wobec dłużników, co naturalnie powiększyłoby i tak straszne już przesilenie. Pomoc rządu nagła i wydatna jest tu nie mniej usprawiedliwiona, jak dla Kas oszczędności.

Tak namiestnik, jak i minister Długosz obiecali zająć się bardzo życzliwie i gorliwie sprawą pomocy dla Towarzystw na konferencyi, jaka w dniach najbliższych ma się w tej sprawie odbyć. Podobno życzliwą pomoc ofiarował deputacyi prezes Leo, jakkolwiek nie zasłaniał przed nią trudności, na jakie sprawa może natrafić, jeśliby szło o pomoc w takiej samej formie, w jakiej jej udzielono Kasom oszczędności. Kasy bowiem lokują kapitały wkładkowe przeważnie w hipotekach, gdy Towarzystwa w pożyczkach osobistych o charakterze przeważnie nie rymesowym. Kasy posiadają nadto gwarancyę kraju, względnie powiatów i gmin. Dlatego pomoc musi pójść drogą odmienną.

W dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, członkowie deputacyi wskazywali na dziwne praktyki Banku austro-węgierskiego, który — być może — nie poszedł niżej w udzielaniu kredytu w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale przy reeskoncie weksli instytucyi większych obciąża konta Tow. zaliczkowych, u tych instytucyi eskontujących. W ten sposób Towarzystwa nie mogą w pełni wyczerpać kredytu, ofiarowanego im w Banku.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy, z chwilą, gdy zaktualizowana będzie zapowiedziana konferencya, na której Związek ma przedłożyć rządowi konkretne propozycye.

W OBRONIE KUPIECTWA GALICYJSKIEGO.

Z Krakowa donoszą nam: Onegdaj o godz. 5 popoł. odbyło się w sali Stowarzyszenia kupców krakowskich zebranie, celem zaprotestowania przeciwko napaściom wymierzonym przeciw kupiectwu galicyjskiemu przez fabrykantów krajów zachodnich. Przemawiali przedstawiciele kupiectwa. Referat wygłosił p. Pitzele, po nim zabierali głos pp. Frühling, Gross, Helman i inni. Jednomyślnie potępiono postępowanie wiedeńskiego Związku wierzycieli jako pozbawione wszelkiej podstawy i nie liczące się z obecnem położeniem.

Poseł Gross wezwał do utworzenia organizacyi zawodowej jako najlepszej obrończyni przed podobnemi napaściami na kupiectwo.

Uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że zarzuty skierowane przez Związek wierzycieli i Izby handlowe austryackie, przeciwko kupiectwu galicyjskiemu, jakoby ono przy bankructwach dopuszczało się oszustw zapomocą podstawiania wierzycieli i ukrywania towarów, **są bezwstydną i wierutną nieprawdą.**

Z PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

III.

(*l.*) Sprawozdanie nasze z obecnej sesyi państwowej Rady kolejowej uzupełniamy jeszcze kilku szczegółami z obrad komisyi dla ruchu towarowego.

Na sobotniem przedpołudniowem posiedzeniu tej komisyi reprezentant ministerstwa kolejowego udzielił rozmaitych wyjaśnień. Pierwsze dotyczyło przyczyn, dla których ministerstwo nie uwzględniło dawniej zgłoszonego wniosku o obniżenie opłaty frachtowej od węglanu magnezowego. Otóż zarządzone dochodzenia okazały, że środek ten importowano w znacznych ilościach z Niemiec, ze szkodą dla austryackiej produkcyi. Było to zaś możliwe jedynie w ten sposób, że niemiecki węglan magnezowy deklarowano przy imporcie na granicy nie jako taki, lecz jako magnezyę paloną czyli tlenek magnezowy. Była to prosta defraudacya cłowa. Podczas bowiem gdy cło od węglanu magnezowego wynosi 15 procent od wartości czyli 9 K, pobiera się od zagranicznej magnezyi palonej tylko 1·20 K cła od cetnara metrycznego. Ministerstwo kolejowe, stwierdziwszy te nadużycia, doniosło o nich ministerstwu skarbu, aby zarządziło odpowiednie środki zaradcze i wzięło w obronę przemysł austryacki przed tego rodzaju nieuczciwą konkurencyą zagraniczną. Wobec tego atoli nie uważano za wskazane obniżyć taryfy frachtowej dla węglanu magnezowego, aby nie ułatwiać zagranicznego importu.

Co się tyczy licznych wniosków, domagających się **obniżenia taryf dla sztu-**

cznych nawozów na ich poziom z dnia 1 stycznia 1910 roku, to ministerstwo kolejowe przeprowadziło ścisłą rewizyę wszystkich obowiązujących na kolejach austryackich taryf dla tego produktu. Przy ustanowieniu nowych taryf starano się unormować je ściśle według wartości poszczególnych sztucznych nawozów i dzięki temu też dla kilku bardzo ważnych sztucznych nawozów nastąpiło znaczne obniżenie dotyczącej taryfy. Redukcya ta, przeprowadzona w interesie rolnictwa austryackiego, zmniejszyła dotychczasowe dochody kolei z tego tytułu o 150.000 K. Dalsze obniżenie tych taryf — jak zapewniał reprezentant rządu nie dałoby się pogodzić z interesem kolei państwowych.

Po tych wyjaśnieniach przystąpiła komisya do porządku dziennego. Przewodniczący radca komerc. Baczewski uczcił na wstępie w gorących słowach pamięć zmarłego niedawno referenta komisyi, bł. p. Dattnera, na którego miejsce mianowano referentem dr. Kolischera. Następnie obradowano nad wnioskami pp. Baczewskiego, Russmanna, Raucha i Epsteina, dotyczącymi braku wagonów na kolejach państwowych. W ożywionej dyskusyi czł. R. Petschek usiłował wskazać, że w roku bieżącym brak wagonów rozdzielał się bardzo nierównomiernie na poszczególne linie kolejowe. Mowca twierdził, że podczas gdy w rewirach pilzneńskim, ostrawskim i w galicyjskim (?) ilość wagonów odpowiadała mniej więcej zapotrzebowaniu (czemu, co do Galicyi, stanowczo zaprzeczono), brakowało w zachodnio-czeskim rewirze kopalni węgla brunatnego wagonów w takiej mierze, że zbyt tego węgla był bardzo utrudniony.

Reprezentant ministerstwa twierdził natomiast, że brak ten nie był tak wielki i że już w najbliższym czasie nastąpi znaczne polepszenie się dotyczących stosunków.

Wniosku, aby wyznaczono osobną komisyę dla zbadania przyczyn braku wagonów — jak wiadomo — nie przyjęto.

Smutny koniec roku.

(*l*) Tydzień ubiegły przyniósł cały szereg pokojowych faktów i enuncyacyi, np. oświadczenie kanclerza niemieckiego, mowę Poincarégo, zawarcie zawieszenia broni na Bałkanie, przyłączenie się Austro-Węgier do projektu konferencyi ambasadorów itp., nic zaś nie zaszło, co obecną sytuacyę międzynarodową jeszcze zaostrzyćby mogło — a mimo to na wszystkich niemal giełdach europejskich panował ponury prawie pesymizm.

Słabe i mdłe usposobienie chwilami tylko ustępywało miejsca żywszej nieco tendencyi, lecz wracało na nowo za lada wieścią, lub chociażby tylko pogłoską mniej pomyślną. Większych derut co prawda nigdzie nie było, ale też właściwie już być nie mogło. Kursy wszystkich niemal papierów utrzymują się stale na tak niskim poziomie, że dalszy ich spadek mógłby być spowodowany chyba już tylko nadzwyczajną jaką paniką lub katastrofą polityczną. Ponieważ zaś do większych zakupów i do spekulacyi niema najmniejszej ochoty, wahanie się kursów, nieuniknione przy tak naprężonej sytuacyi i tak ogólnem zdenerwowaniu, obraca się też w ramach dość ograniczonych Pod tym względem tydzień ubiegły nie przyniósł na giełdach większych niespodzianek — chociaż i bez nich niemałe straty — co najwymowniej unaocznia następujące zestawienie kursów najważniejszych wiedeńskich walorów:

	23 listop.	30 listop.	7 grudnia
Renta majowa	82·75	2·75	82·80
Austr. renta koronowa	82·75	82·95	82·80
Węg. „ „	82·70	83·—	82·75
„ „ złota	103·95	104·—	104·50
Renta bułgarska 1902	118·55	118·35	119·—
„ „ 1907	91·70	91·—	91·60
Akcye kredyt. ziem.	1133·—	1150·—	1146·—
„ kretytowe	589·50	652·55	598·50
Länderbank	470·—	477·75	471·—
Alpiny	928·50	959·50	946·—
Żelazo praskie	3200·—	3240·—	3192·—
Rima Muranyi	672·—	688·—	671·50
Skody	714·50	732·75	694·—

* * *

To pesymistyczne usposobienie giełdy, zwłaszcza wiedeńskiej, jest właściwie tylko odzwierciedleniem przygnębienia, panującego dziś we wszystkich sferach społecznych, od najwyższych do najniższych. Nadzieje, iż po wojnie na Bałkanie, którą szczęśliwie zlokalizować zdołano, ogólna depresya minie, zawiodły. Wojna ta jest faktycznie już skończona; rokowania pokojowe już nawiązane — a tymczasem ogólne przygnębienie, krwawymi tymi zapasami wywołane, zamiast się zmniejszyć, jeszcze się zwiększyło. Zatarg Austryi z Serbią i wynikająca z niego — a tak mało uzasadniona — obawa przed możliwem starciem między Austryą a Rosyą, jak zmora ciąży nietylko już nad ludnością monarchii habsburskiej, lecz także nad innemi państwami środkowej Europy. Obawy przed taką wielką zawieruchą tak się zakorzeniły w opinii publicznej, że na razie niczem ich wyrugować nie można. Bez skutku przebrzmiewają wszelkie pokojowe wynurzenia i zapewnienia; publiczność słucha ich chciwie, lecz im nie dowierza.

I właśnie ta ogólna niepewność jutra, ten brak zaufania do możliwości pokojowego rozwikłania obecnych konfliktów — na cięższe daleko naraża straty życie gospodarcze państw środkowo-europejskich, zwłaszcza bezpośrednio w tych konfliktach zaangażowanej Austryi, niż to sprawić zdołała wojna na Bałkanie.

Ona wyrządziła przemysłowi europejskiemu szkody milionowe — przez moratorya bałkańskie i zmniejszenie się eksportu w tę stronę — lecz obecna obawa przed nową wojenną zawieruchą zadaje życiu gospodarczemu straty niemal miliardowe. Panika, jaka co chwila porywa szersze warstwy społeczne i to nietylko u nas w Galicyi i w Austryi, lecz także w innych państwach, nawet we Francyi, sprawia, że pieniądz w ogromnych ilościach znika z instytucyi finansowych, że chowa się gdzieś w skrytkach domowych, że konsumcya zmniejsza się, redukuje do najniezbędniejszych potrzeb życiowych. To zaś wprost katastrofalne skutki wywołuje w dziedzinie przemysłu i handlu. Ze wszystkich stron donoszą o ograniczeniach produkcyi, o wydalaniu robotników i oficyalistów prywatnych dla braku pracy, o chwianiu się najlepiej sytuowanych przedsiębiorstw i o coraz liczniejszych upadłościach.

Dawno też już czas „przedgwiazdkowy" nie był tak martwy, jak tegoroczny. Sklepy świecą pustkami, wszędzie zastój i zniechęcenie, a mimo, że żywione obawy są nieuzasadnione, nadzieja, iż obecne, naprawdę ciężkie czasy, rychło przeminą, jest bardzo słaba.

* * *

Na rynku pieniężnym sytuacya również bardzo niepoczesna. Spowodowane obawami przed wojną restrykcye kredytowe, mszczą się dziś może najdotkliwiej właśnie na tych instytucyach finansowych, które pierwsze wydały hasło ograniczania kredytu. Ogólne, przez to spowodowane przesilenie, sprawia, że napór na te instytucye jest dziś większy, niż był kiedykolwiek. — Stan Banku austro-węgierskiego dawno już nie przedstawiał się tak niekorzystnie, jak obecnie. Z trezorów jego ubywa złoto i srebro, a mnoży się tylko portfel wekslowy, mnoży lombard i suma znajdujących się w obiegu banknotów. W podobnej sytuacyi znajduje się obecnie także Bank Rzeszy niemieckiej. Nieco pomyślniejsze wieści nadeszły w ostatnich dniach z Londynu. Napór na Bank angielski zmniejszył się, a wobec tego — na chwilę przynajmniej — znikła tam, a raczej zmniejszyła się obawa przed nowem podrożeniem dyskonta, które z konieczności musiałoby pociągnąć za sobą także większą jeszcze drożyznę pieniędzy na kontynencie.

Tak więc rok 1912 kończy się bardzo niewesoło, wśród licznych ruin i klęsk gospodarczych, a chociaż, mimo pesymistycznych obaw, obecna niepewna sytuacya rychło już pomyślnie wyjaśnić się może, niemało zapewne czasu upłynie, zanim zabliźnią się rany, obecnem przesileniem zadane całemu życiu gospodarczemu w środkowej Europie.

Z rynku zbożowego.

(*l*) Tendencya na rynku zbożowym jest, jak wiadomo, prawie zawsze przeciwna tendencyi na giełdzie efektów. Gdy kursy papierów spadają, zwłaszcza gdy dzieje się to z przyczyn politycznych, ceny zboża idą w górę. Tak bywało dotychczas niemal zawsze — dziś, wśród tej wyjątkowej sytuacyi politycznej, wyjątkowo też dzieje się inaczej. Na giełdach zbożowych panuje taka sama stagnacya, takie samo przygnębienie, jak na rynku efektów. Ceny przenicy i żyta utrzymują się niemal wszędzie na jednej i tej samej wysokości, nawet w Budapeszcie, gdzie od samego początku obecnej sytuacyi czyli niepokojów wojennych, silna zaznaczyła się spekulacya zwyżkowa. Różnice w cenach, wywoływane podobnie jak na giełdach papierów, mniej lub więcej niepokojącemi wieściami politycznemi, są częste, ale nieznaczne, wynoszą zwykle tylko kilka halerzy. W efektywnym handlu zbożem brak wszelkiej ochoty do większych transakcyi, wszelkiej przedsiębiorczości.

Gdyby o stosunkach na rynku zbożowym decydowały obecnie tylko wypadki wojenne i polityczne, mielibyśmy dziś prawdziwie wojenne, wyjątkowo wysokie ceny zboża; lecz — jak wiadomo — wpływ wojennych wypadków paraliżują dziś dwa inne momenty: pierwszym jest nadzwyczaj obfite żniwo w krajach zamorskich, drugim ogromny brak gotówki i nadzwyczajne ograniczenie kredytu. Obecnie mamy już zupełnie pewne wieści o zbiorach w Argentynie i w Australii. W Argentynie eksport tegoroczny przewyższy ilość wywieziona w roku zeszłym prawdopodobnia o przeszło 35 milionów, w Australii o 3 do 5 milionów metr. cetnarów.

Na podobną zwyżkę eksportu zanosi się także w Indyach angielskich. Jeżeli do tego dodamy ogromne sprzęty w Ameryce północnej, otrzymamy ilości zboża chlebowego, które przewyższają znacznie największe nawet zapotrzebowanie Europy, a które mogłyby starczyć nawet na pokrycie zapotrzebowania wielkiej wojny europejskiej.

Dalej i to wchodzi w rachubę, że teraz, po zakończeniu wojny na Bałkanie, ruszy się tamowany nią dotychczas eksport z Rosyi i Rumunii.

Nie dziw więc, że w takich warunkach, gdy w dodatku jeszcze brak pieniędzy uniemożliwia większe transakcye, na rynku zbożowym panuje niebywała od dawna stagnacya.

Ten sam objaw widzimy w produkcyi młynów i w handlu mąką. Wobec rezerwy, jaką okazuje konsumcya, magazyny młynów pełne są mąki, to zaś sprawia, że i młyny zajmują stanowisko wyczekujące. Na Węgrzech, mimo że rząd tak znaczne tu poczynił zamówienia dla armii, zanosi się na redukcyę produkcyi młynów. Jaka zaś jest sytuacya młynarstwa w Galicyi, wykazuje przytoczony przez nas w numerze wczorajszym memoryał galicyjskiego Związku młynów.

Sprzedaż niepodjętych towarów. Dnia 16. grudnia br. o godz. 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów, a to: rodzynek, fig, wina, rosolisów, naczyń blaszanych, kłódek żelaznych, rur mosiężnych, sukna, bucików sukiennych itp., ile te towary w międzyczasie nie zostaną podjęte.

(*l*) **Bank Austro-węgierski a panika „pieniężna" w Galicyi.** Bank Austro-węgierski zaprzestał już przed kilku tygodniami puszczania w obieg złota — za to w ostatnich dniach stracił około 12 milionów ze swoich zapasów monety srebrnej. Sprawiła to owa niczem nieuzasadniona panika, jaka u nas i w innych krajach przy zmianie miesiąca wybuchła względem pieniędzy papierowych. Jak donosi „N. Fr. Presse" — aby zaspokoić zapotrzebowanie srebra i zdawkowej monety niklowej — Bank Austro-węgierski w jednym tylko dniu zmuszony był wysłać do samego Lwowa obu tych rodzai monet za pół miliona koron.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż

Siana prasowanego 600 cet. met. ma do sprzedania folwark Lipowce Izianki, powiat Przemyślański. 5699

AUTOMOBILE mało używane, światowej marki z gwarancyą fabryczną, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u portyera hotelu „Esplenade“, Lwów, Karola Ludwika 27 do piątku włącznie, lub zgłoszenia pod „Automobil“, poste-restante Kraków. 5712

Posady i prace

Stelmach zdolny z pensyą roczną 360 koron, wiktem i pomieszkaniem, znajdzie zaraz miejsce w Nowemsiole, poczta Kulików. Zgłaszać się do Zarządu dóbr. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5710

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Doniesienia rozmaite

W ostatnich czasach pojawiła się w handlach czekolada z niemieckiej fabryki z polską nazwą „Hanusia“. Ponieważ tak nazwa, jak i opakowanie, podobne są do wyrabianej przezemnie, tak powszechnie ulubionej czekolady

„DANUSIA“

przeto, chcąc uchronić P. T. Publiczność przed możliwemi pomyłkami, pozwalam sobie zwrócić na fakt ten uwagę i proszę o łaskawe żądanie zawsze wyraźnie tylko czekolady

„DANUSIA“

z polskiej fabryki A. Piaseckiego w Krakowie. 3666

TRYUMF! Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie. 3551

Proszek Tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem“, Kraków, Rynek gł. 45.

Kino „Kopernik“

Sans-Rival, Lwów, Kopernika 9.

PROGRAM:

od 6—12 grudnia: 4102

1. Wspaniałe zdjęcie z natury. 2. Przyjaciel młodych wdówek, humoreska. 3. Sapho, wspaniały dramat w 4-ech aktach na podstawie słynnego dzieła Alfonsa Daudeta. 4. Przygoda Wujaszka, humoreska. 5. Napad Indyan w Preryach Ameryki Południowej, czyli walka na śmierć i życie. Nadzwyczajny dramat o niebywałej, wprost bajecznej inscenizacyi. 6. Fatalny Dywan. 7. ? ? ? ? ? ?

3 prc. T. S. L. — — 2 prc. Bursa Batorego.

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY ul. Grodecka 2.

Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: od 20 h. do 1 K. 4113

DZISIEJSZY PROGRAM:

1. Do światła. Komedya. 2. Dziennik Gaumont. Aktualności. 3. **U wrót śmierci. Sensacyjny dramat w 4 aktach.** 4. Szkice etnograficzne Bretonii. Obraz kolorowany. 5. Niezwykły podarunek Farsa. 6. **Film wojenny Nr. 7. Bitwa przy Luele Burgas pod gradem eksplod. szrapneli.**

Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8-mej wieczór. 4067

4076

Zakład artystycznej litografii

„PROMIEŃ“

Antoniego Pluttera

mieści się obecnie w umyślnie na ten cel wybudowanym gmachu

przy ulicy Zielonej l. 20

i poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres artystycznej litografii, które wykonuje szybko i starannie.

Munka mydło

2098

dla hygieny dzieci

Wszędzie do nabycia!



„METEOR“

piece wentylacyjne

stale żar utrzymujące, okazały się najlepszymi, posiadają ogromną siłę ogrzewania przy małem zużyciu paliwa. **Patentowany regulator** na silne, średnie i słabe ciepło. **Patentowany wkład** szamot. „Phönix“. **Piece czarne, emaliowane,** wytworne o różnych barwach.

Marka „Meteor“ jest prawnie chroniona i na każdym piecu widoczna.

Główny skład — — u firmy: **Salomon Rapaport**

Lwów, Kaźmierzowska 16

handel towarów żelaznych, blachy, dźwigarów, rur i wszelkich artykułów budowlanych i gospodarskich.

Cenniki i Kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 4111

Rok założenia 1849. Meteory płoną bez przerwy.

W 12 latach sprzedano przeszło 500.000 sztuk.

Czcigodna gospodyni!

proszę kupować wyłącznie

DIADAL

paloną kawę

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.





Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.

Diadal kawa palona $^1/_4$ kg. K 1·25
Diadal salon. pal. $^1/_4$ kg. K 1·35
Elite Diadal palona $^1/_4$ kg. K 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem najtańsza. — Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. 4149

K. 200.000

wygrać można na

los loteryi państwowej.

Ciągnienie 19. bm.

Loterya ta obejmuje 21.146 wygranych w łącznej kwocie K. 625.000.

Cena K. 4 wraz z przesyłką.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ulam

2626 **we Lwowie, ul. Sykstuska 8.**

FIGOL „Jahr“

naturalny, nader przyjemny, środek przeczyszczający.

Ten nieszkodliwy, dobrze i pewnie działający środek przeczyszczający, jest to syrup sporządzony z miąszu fig smyrneńskich z odpowiednim dodatkiem płynnego wyciągu strączków senesowych. FIGOL „Jahr“ jest słodki, nader przyjemny w użyciu, **działa jako środek lekkoprzeczyszczający, łagodnie, nie sprawia żadnych bolów** i z powodu tych zalet cieszy się od wielu lat wzięciem u lekarzy i publiczności. Stosowany z dobrym skutkiem, przy zaparciu nawykowem stolca, kongestyach, hemorrhoidach, cierpieniach żołądkowych i wątroby, wogóle czyści wszystkie narządy trawienia i wzmaga ich czynności. **Dawkowanie:** Dorosłym pół do półtora łyżek stołowych, dzieciom pół do półtora łyżeczek kawowych. FIGOL „Jahr“ jest prawnie zastrzeżony i wyrabia go wyłącznie apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. Przy zakupnie prosimy wyraźnie żądać FIGOL „Jahra“ i odrzucać naśladownictwa. Cena: duża flaszka K 2·70, mała flaszka K 1·80.

„Jahra“ Menthosalan najskuteczniejsze nacieranie przy reumatyzmie, łamaniu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach. Cena tuby K 1·20, pocztą K 1·65. Skład we wszystkich aptekach lub w składzie głównym Apteka Fort. Gralewskiego, Kraków, Sławkowska 1a. 3786

Austro-Americana — Tryest.

Regularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów na wykwintnie urządzonych pośpiesznych parowcach, oraz ekspedycya wysyłek frachtowych z Tryestu do Północnej i Południowej Ameryki.

Najbliższe odjazdy do Ameryki północnej:

Oceania . . . . 21 grudnia 1912

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

Laura . . . . 12 grudnia 1912
Columbia . . . . 26 grudnia 1912

Szczegółowych informacyi udzielają:

TRYEST: Dyrekcya — Via molin picolo 2. — WIEDEŃ: Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. LWÓW: Generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej, Gródecka 93. — KRAKÓW: Generalne zastępstwo Goldlust i Ska, ulica Lubicz l. 2. — TARNOPOL: Główna agencya (Emil May). 4075

Na obecny sezon poleca jak w roku poprzednim kantor naftowy we Lwowie przy ul. Lindego nr. 2 Patentowane piecyki naftowe po cenie począwszy od K 24·—. **„Phoenix“** 3799

Stanowczo i bezsprzecznie

prawdziwie krajową, najlepszą i najtańszą przymieszką do kawy jest

KAWA FIGOWA

RUSLA

sporządzona z przednich fig sułtańskich w FABRYCE KONSERW

ZYGMUNTA RUCKERA

Spółka z ogr. odpow.

we Lwowie. 4026

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd. **Dworzec główny.** Przyjazd

rano	przedpołud.	popoł.	wiecz.	noc		rano	przedpoł.	popoł.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	5·45	8·30*	1·30*A	5·40	9·50
—	8·35	2·05	7·00*	12·35*	Kraków	7·25	10·05	1·10*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	2·00	—	—
—	—	3·45	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·25M	—
6·10	10·35	2·16*	8·40	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·30	2·15*	5·30	10·30
—	—	2·27	—	—	Krasne	—	10·48†	1·50	10·10	—
—	—	2·50	—	—	Krasne	—	—	—	—	—
6·10	9·15*	2·25*	—	11·—	Czerniowce	8·05	—	1·55*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	5·15	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	7·40	10·25	—	—	—
—	—	—	6·28	—	Kołomyja	—	—	—	5·45	—
6·00	7·30	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	4·25	6·45	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·58	9·05	3·50	—	10·56	Sambor	7·50	9·55	2·10	8·30	—
6·58	9·05	2·40D	3·50	10·56	Lubień	7·50	9·55	1·40	9·00	12·45D
6·58	9·05	—	3·50	—	Sianki	—	9·55	1·40	9·00	—
7·35	—	2·21	8·00	11·35E	Rawa ruska	7·10	—	1·25	7·57	—
7·35	—	2·21	—	—	Bełzec	—	—	1·25	7·57	—
7·35	—	2·21	8·00	—	Sokal	7·10	—	1·25	7·57	—
6·02	10·05F	12·30H	4·21L	8·35A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·26	5·18F	9·35A
7·22F	—	2·35G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·35	—	2·35	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·40	10·15J	1·26C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·40	—	—	5·45	—	Jaworów	8·12	—	4·20	—	—
—	—	5·55	4·53	—	Podhajce	—	11·10	—	10·20	—
5·55	—	—	4·53	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16K
7·55	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·01	—	6·30	—

Podzamcze.

rano	przedpołud.	popoł.	wiecz.	noc		rano	przedpoł.	popoł.	wiecz.	noc
6·25	10·55	2·29*	9·01	11·30	Podwołoczyska	7·01	11·11	1·36*	5·10	10·12
—	—	—	—	—	Podwołoczyska	—	—	2·00	—	—
—	—	2·42	—	—	Krasne	—	—	—	—	10·31
6·09	—	3·07	5·15	—	Podhajce	—	10·49	—	6·29	10·01
6·09	—	1·21	5·15	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—

Łyczaków.

rano	przedpołud.	popoł.	wiecz.	noc		rano	przedpoł.	popoł.	wiecz.	noc
6·28	—	—	5·36	—	Podhajce	—	10·31	6·11	9·41	—
6·28	—	1·40	5·36	10·59K	Winniki	7·03	10·31	6·11	9·41	11·43K

* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 31/8. B od 16/6 do 8/9 w niedziele i święta. C od 5/5 do 8/9 w niedziele i święta. D od 12/6 do 8/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 1/5 do 15/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.

Pociąg pospieszny odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·16 po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu, 2 schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·50 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV, peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2·35 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III. 2013

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“, ul. Sokoła l. 4.